ŚRODA |02|04|2025|

GAZETA OLSZTYŃSKA

139 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

ZDROWIE

STREFA 3 MŁODOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 51 (21 42)

PAP/Wojciech Kryński

2 kwietnia 2005 roku Jan Paweł II powiedział:

Pozwólcie mi odejść do domu Ojca

ISSN 0137-9127

14

9 770137 912033

eprasa.pl 1099d85c39

ZAKOŃCZYŁ SIĘ PROCES ADWOKATA OD TRUMNY NA KÓŁKACH

KARY 5 LAT POZBAWIENIA WOLNOŚCI I 10 LAT ZAKAZU PROWADZENIA POJAZDÓW ZAŻĄDAŁ PROKURATOR DLA ŁÓDZKIEGO ADWOKATA PAWŁA K., OSKARŻONEGO O SPOWODOWANIE WYPADKU, W KTÓRYM ZGINĘŁY DWIE KOBIETY. WCZORAJ PRZED SĄDEM REJONOWYM W OLSZTYNIE ZAKOŃCZYŁ SIĘ PROCES PRAWNIKA. OGŁOSZENIE WYROKU 11 KWIETNIA.

Przypomnijmy. Według aktu oskarżenia Paweł K., kierując mercedesem, naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, przekroczył podwójną linię ciągłą i zjechał na przeciwny pas ruchu. Tym doprowadził do nieumyślnego wypadku drogowego — zderzenia z jadącym z przeciwka audi 80. W rezultacie kierująca i pasażerka audi zginęły na miejscu.

Niedługo po tym zdarzeniu adwokat nagrał film, który opublikował w internecie. Na nagraniu stwierdził, że wypadek by konfrontacją bezpiecznego samochodu z trumną na kółkach i m.in. dlatego te kobiety zginęły. Wypowiedź zamieszczona w mediach społecznościowych zbulwersowała opinię publiczną

Prokurator Arkadiusz Szulc z Prokuratury Okręgowej w Olsztynie w mowie końcowej zwrócił uwagę na to, że miejsce wypadku jest niebezpieczne, bo poprzedza je zakręt, dlatego ograniczenie prędkości wynosi tu do 70 km/godz. Według ustaleń biegłych auta oskarżonego i ofiar jechały z taką prędkością.

Prokurator dodał, że obie kobiety (ofiary — PAP) miały zapięte pasy. Zaznaczył, że według biegłego mercedes nie miał usterek, a audi 80 przeszło wcześniej badania techniczne i zostało dopuszczone do ruchu.

Oskarżyciel mówił, że do wypadku doszło, bo oskarżony nie koncentrował uwagi na obserwowaniu drogi. — Można mieć drogi, napakowany elektroniką samochód, ale to nie zwalnia kierowcy od uważnej jazdy — powiedział.

— Oskarżony jest osobą uzależnioną od social mediów i to zachowanie po tym zdarzeniu powinno mieć znaczenie dla wymiaru kary lub środków karnych. Pierwszy raz spotykamy się z tym, żeby oskarżony publikował film z tak negatywnym wydźwiękiem. Nie interesują go uczucia pokrzywdzonych. Nawet te przeprosiny są influencerskie. Oskarżony jest adwokatem, ojcem, a całe zachowanie po wypadku świadczy o tym, że mamy do czynienia z osobą, która jakby miała 13 lat i nie rozumiała konsekwencji swoich działań — podkreślił prokurator.

Prokurator zażądał dla oskarżonego kary 5 lat bezwzględnego więzienia i 10 lat zakazu prowadzenia samochodu, a także chciał, by oskarżony wypłacił zadośćuczynienia dla rodzin ofiar — w wysokości od 10 do 50 tys zł.

Obrońcy oskarżonego w mowach końcowych zarzucili, że w postępowaniu nie zebrano wystarczającego, wyczerpującego materiału dowodowego. Mecenas Władysław Marczewski wskazał, że opinie biegłych zawierają błędy i nieścisłości. Drugi z obrońców, mecenas Kazimierz Pawelec, podkreślał, że dowody elektroniczne pochodzące z samochodu oskarżonego nie zostały w pełni zbadane.

Pełnomocnik rodzin kobiet zabitych w wypadku, mecenas Karol Rogalski, powiedział, że gdy rozmawiał obecnie ze swoimi klientami, to wyrazili oni ulgę.

— Choćby taką, że proces w pierwszej instancji się kończy. Teraz przyszedł czas oczekiwania na ostateczny werdykt. Niemniej te emocje, które towarzyszyły procesowi, to była wtórna wiktymizacja ofiar rodzin. Rodziny musiały na nowo przeżywać sprawę, zwłaszcza w kontekście ekspresji i dynamiki obrony podejmowanej przez oskarżonego — ocenił mecenas Rogalski.

Jak mówił, rodziny ofiar od samego początku nie miały nadziei na to, że oskarżony wykaże skruchę. — Nawet gdybyśmy dziś ją usłyszeli ze strony oskarżonego, to w oczach moich klientów byłby niewiarygodny — podkreślił.

Sąd ogłosił, że publikacja wyroku nastąpi 11 kwietnia. Proces toczy się od lutego 2023 r. Oskarżony nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

PAP

KONTROLE NA GRANICACH ZE SŁOWACJĄ, CZECHAMI I NIEMCAMI

Polska zintensyfikuje kontrole na granicach ze Słowacją, Czechami i Niemcami, aby nie dopuścić do przeniesienia pryszczycy do naszego kraju — wynika z wczorajszej wypowiedzi premiera Donalda Tuska po posiedzeniu rządu. Kontrolujemy granice przede wszystkim ze Słowacją, bo tam jest zagrożenie, stamtąd jest największe, ale podjęliśmy dzisiaj decyzję wspólnie z ministrem Siekierskim (Czesławem Siekierskim — PAP), że będziemy intensyfikować kontrole na granicy ze Słowacją, ale także z Czechami i z Niemcami, tak aby (...) prewencyjnie, profilaktycznie badać i kontrolować wszystkie bez wyjątku transporty, które do Polski docierają (...). Służby zrobią wszystko, co w ich mocy, aby ta kontrola była skuteczna i zabezpieczyła nas przed pryszczycą — powiedział Donald Tusk. Podkreślił jednocześnie, że transporty z regionów objętych pryszczycą w ogóle nie będą wpuszczone do Polski. Premier poinformował też, że minister rolnictwa Czesław Siekierski przewodzi specjalnemu sztabowi, który ma przygotować Polskę na różne okoliczności związane z możliwością pojawienia się ognisk pryszczycy.

Szef rządu przekonywał, że dotychczasowe działania przynoszą dobre efekty, gdyż nie stwierdzono w Polsce wystąpienia tej choroby.
Na początku stycznia tego roku niemieckie służby weterynaryjne poinformowały o wykryciu pierwszego od 37 lat przypadku pryszczycy. Gospodarstwo, w którym to nastąpiło, znajdowało się w odległości ok. 70 km od granicy z Polską. 19 lutego niemieckie służby poinformowały o zbadaniu 7 tys. próbek pod kątem pryszczycy i niestwierdzeniu kolejnych przypadków choroby.
W Niemczech zniesiono już obostrzenia, zlikwidowano obszary zapowietrzone i zagrożone, została tylko zgodnie z decyzją KE strefa buforowa do 11 kwietnia br. Pryszczyca jest wysoce zaraźliwą i niebezpieczną dla zwierząt chorobą wirusową. W przypadku jej wystąpienia wszystkie zwierzęta w gospodarstwach muszą zostać wybite. Choroba atakuje też żyjące dziko zwierzęta. Ostatni raz pryszczyca pojawiła się w Czechosłowacji w 1975 r., a w Polsce, która jest uznawana za kraj wolny od pryszczycy, w 1971 r. Pryszczyca nie jest groźna dla człowieka. Ludzie mogą zarazić się nią w wyniku bezpośredniego kontaktu z chorym zwierzęciem i jego wydzielinami, a także przez spożycie niepasteryzowanych produktów pochodzących od zakażonych zwierząt.

PAP

600 MLN ZŁ NA ODSZKODOWANIA DLA ROLNIKÓW

— Będą odszkodowania dla rolników poszkodowanych przez suszę i powódź; 350 mln zł dla poszkodowanych przez suszę oraz 250 mln zł dla poszkodowanych przez powódź — poinformował wczoraj premier Donald Tusk.
— Umówiliśmy się z rolnikami na odszkodowania związane ze skutkami powodzi, skutkami suszy. To jest w sumie 600 mln zł - 350 mln zł dla poszkodowanych przez suszę. I to są jakby różne dziedziny. To są i pasieki, i kukurydza (...). A dla powodzian, którzy ponieśli straty rolne w czasie powodzi, to jest 250 mln zł. Razem 600 mln zł — powiedział premier po posiedzeniu rządu.

PAP

REKLAMA

WÓJT GMINY ELBLĄG

uprzejmie informuje, iż został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Elbląg oraz zamieszczony na stronach internetowych Urzędu wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, stanowiących własność Gminy Elbląg. Wykaz publikowany jest od 2 kwietnia 2025 r. do 23 kwietnia 2025 r.

6125see1-a-M

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111 i na stronie www.bip.braniewo.pl na okres 21 dni zostało wywieszone zarządzenie nr 44/2025 z dnia 25.03.2025 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkownika wieczystego.

3725sezr-a-M

WYDAWCA
GALINDIA
Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b,
10-364
Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka
Weder-Grygielewicz

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Michał Podolak,
Igor Hrywna,
Andrzej Mielnicki,
Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Joanna Karzyńska
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7b
tel. 502 499 539

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 1099d85c39

DŁUŻSZE ŻYCIE, ALE MNIEJSZA EMERYTURA

ŻYJEMY DŁUŻEJ — TO DOBRA WIADOMOŚĆ. ALE JEST TEŻ TA ZŁA. BO KONSEKWENCJĄ DŁUŻSZEGO ŻYCIA SĄ NIESTETY NIŻSZE EMERYTURY. TAKI WNIOSEK PŁYNIE Z TABLICY ŚREDNIEGO DALSZEGO TRWANIA ŻYCIA KOBIET I MĘŻCZYZN OPUBLIKOWANEJ PRZEZ GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY, A KTÓRA JEST WYKORZYSTYWANA DO WYLICZANIA WYSOKOŚCI ŚWIADCZEŃ.

To ważna informacja dla tysięcy osób, które w tym roku planują przejść na emeryturę. Bo jej wysokość zależy też od prognozowanego dalszego trwania naszego życia. A te prognozy zawarte są w tablicy średniego dalszego trwania życia kobiet i mężczyzn. GUS co roku publikuje zaktualizowaną tablicę i właśnie przedstawił nową (tablica jest jedna dla obu płci). Jest ona podstawą do ustalania wysokości emerytur od 1 kwietnia tego roku do 31 marca przyszłego roku.

Nasz kapitał emerytalny dzieli się przez prognozowaną liczbę miesięcy, które są jeszcze przed nami, i w ten sposób uzyskuje się wysokość świadczenia, które będziemy dostawali na emeryturze.

Żyjemy dłużej

Co wynika z najnowszej tablicy? Okazuje się, że będziemy żyć dłużej na emeryturze. Według zestawienia na 2025 rok 60-letnia kobieta (wiek emerytalny kobiet w Polsce to 60 lat) ma przed sobą statystycznie 266,4 miesiąca życia. A więc o 2,2 miesiąca więcej, niż podawano w tablicy na 2024 rok.

Z kolei 65-latek (wiek emerytalny mężczyzn w Polsce to 65 lat) ma przed sobą jeszcze statystycznie 220,8 miesiąca życia. To w stosunku do 2024 roku więcej o 1,9 miesiąca.

Tak dobrych prognoz co do dalszego przewidywanego średniego trwania życia seniorów w Polsce jeszcze nie było.

Druga strona medalu

Jednak każdy kij ma dwa końce. Bo oczywiście powinniśmy się cieszyć z tego, że statystycznie będziemy żyć dłużej, choć to tylko prognozy, ale jest też drugi koniec tego kija. Otóż nasze emerytury będą niższe. Tablica ma kluczowe znaczenie dla wysokości emerytur. ZUS na jej podstawie wylicza wysokość świadczeń, dzieląc zgromadzony przez nas kapitał w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przez liczbę oczekiwanych miesięcy dalszego życia podaną w tablicy GUS. Z nowej tablicy, z której ZUS korzysta już od 1 kwietnia, jasno wynika, że tych statystycznych miesięcy przed seniorami więcej, co z kolei oznacza, że przyszła emerytura będzie nieco niższa.

Jeśli 60-latka zgromadziła na swoim koncie w FUS kapitał w wysokości 500 tys. zł, to jej emerytura przyznana według poprzedniej tablicy wyniosłaby 1892,50 zł, a według nowej 1876,88 zł. A więc będzie o 15,62 zł niższa. Natomiast w przypadku 65-latka przy takim samym kapitale jest to odpowiednio 2284 zł i 2264,50 zł.

Czy można to zmienić? Tak, opóźniając moment przejścia na emeryturę. Im później to zrobimy, tym mniej miesięcy przed nami i tym samym wysokość przyszłej emerytury będzie wyższa. Trudno powiedzieć, co lepsze.

Pamiętajmy o tym

Co ważne, na co wskazuje w komunikacie też prezes GUS, jeżeli jest to korzystniejsze dla ubezpieczonego, do ustalenia wysokości emerytury zgodnie z art. 26 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych stosuje się tablicę trwania życia obowiązującą w dniu, w którym ubezpieczony osiągnął wiek emerytalny. A więc ZUS, przyznając nam emeryturę, bierze pod uwagę tablice trwania życia, które obowiązują w momencie złożenia wniosku o emeryturę oraz w momencie osiągnięcia wieku emerytalnego. Do obliczeń przyjmuje korzystniejsze dla danej osoby zestawienie.

Różne statystyki

Patrząc na tablicę średniego dalszego trwania życia kobiet i mężczyzn, trudno nie zauważyć, że ta różni się od danych na temat długości życia w Polsce. Jak podaje GUS, trwanie życia w 2023 roku wyniosło w przypadku mężczyzn 74,65 roku, zaś w przypadku kobiet 81,99 roku. Natomiast z najnowszej tablicy trwania życia, która służy do wyliczania przyszłych emerytur, wynika, że dla osoby w wieku 60 lat oczekiwane dalsze trwanie życia wynosi 266,4 miesiąca, czyli 22,2 roku, co oznacza, że osoba w wieku 60 lat dożyłaby przeciętnie 82,2 roku. Natomiast dla osoby mającej dokładnie 65 lat oczekiwane dalsze trwanie życia wynosi 220,8 miesiąca, czyli 18,4 roku, co oznacza, że taka osoba dożyłaby przeciętnie 83,4 roku.

Czy tak jest? Cóż, wystarczy pójść na cmentarz, żeby zobaczyć, kto zwykle odwiedza groby swoich bliskich. Są to głównie kobiety, które pochowały mężów. Ale tu chyba trzeba wziąć pod uwagę fakt, że tablica średniego dalszego trwania życia sporządzana na potrzeby ZUS obejmuje zarówno kobiety, jak i mężczyzn.

Co do zasady nowa tablica nie dotyczy osób, które już przeszły na emeryturę. Nie ma zatem sensu składanie wniosków o przeliczenie emerytury tylko z powodu ogłoszenia nowej tablicy. Przeliczenie emerytury jest możliwe w ściśle określonych sytuacjach, np. gdy emeryt po przyznaniu świadczenia pracował i odprowadzał składki emerytalne.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Jak zmieniała się średnia dalszego trwania życia kobiet i mężczyzn w miesiącach:

rok 2019: 60 lat — 260,7; 65 lat — 217,1
rok 2020: 60 lat — 261,5; 65 lat — 217,6
rok 2021: 60 lat — 247,7; 65 lat — 204,3
rok 2022: 60 lat — 238,9; 65 lat — 196,2
rok 2023: 60 lat — 254,3; 65 lat — 210
rok 2024: 60 lat — 264,2; 65 lat — 218,9
rok 2025: 60 lat — 266,4; 65 lat — 220,8

RUSZYŁA WYPŁATA TRZYNASTEK

Wczoraj do pierwszych seniorów trafiły tegoroczne trzynastki. Na Warmii i Mazurach dodatkowe świadczenie otrzyma ponad 300 tys. emerytów i rencistów.
Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczął wczoraj wypłatę trzynastek dla emerytów i rencistów. 1 kwietnia dodatkowe świadczenie otrzymało 889 tys. uprawnionych, a wydano na to kwotę 1,67 mld zł brutto.
Na Warmii i Mazurach w tym roku trzynastkę dostanie 308 tys. emerytów i rencistów (w ubiegłym roku było to 304 tys. osób). Wypłacana jest ona razem z podstawowym świadczeniem.
— Świadczeniobiorcy, którym termin wypłaty emerytury czy renty przypada 1., 6., 10., 15. lub 20. dnia miesiąca, otrzymają trzynastkę jeszcze przed Świętami Wielkanocnymi — zapewnia Anna Grabowska, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Warmii i Mazurach.
Jak dodaje, zasada jest taka, że wypłaty są realizowane w taki sposób, aby do wyznaczonego terminu pieniądze dotarły do klientów ZUS. Jeśli termin wypłaty świadczenia przypada na dzień wolny od pracy, środki są przekazywane wcześniej, tak aby najpóźniej w ostatnim dniu roboczym, tuż przed terminem płatności, trafiły do emeryta lub rencisty. Dotyczy to zarówno osób, w przypadku których świadczenie wpływa na konto, jak i osób, które otrzymują je przekazem pocztowym.
Ci, którzy pobierają świadczenia 6 i 20 kwietnia, otrzymają je odpowiednio wcześniej, najpóźniej 4 i 18 kwietnia.
Trzynastkę przed terminem dostaną także uprawnieni, którzy pobierają świadczenia i zasiłki przedemerytalne.
Dodatkowe pieniądze powinny trafić do nich 1 maja. Ponieważ jest to dzień wolny od pracy, trzynasta emerytura dotrze do świadczeniobiorców najpóźniej 30 kwietnia.
Trzynastka jest w wysokości najniższej emerytury, która od 1 marca 2025 roku wynosi 1878,91 zł brutto. Aby ją otrzymać, nie trzeba składać żadnego wniosku.
Trzynastka przysługuje osobom, które 31 marca br. miały prawo do wypłaty jednego z długoterminowych świadczeń. Należą do nich emerytura, renta z tytułu niezdolności do pracy, renta szkoleniowa, renta socjalna, renta rodzinna, rodzicielskie świadczenie uzupełniające, świadczenie pieniężne dla cywilnych niewidomych ofiar działań wojennych, nauczycielskie świadczenie kompensacyjne oraz świadczenie i zasiłek przedemerytalny.

AM

REKLAMA

BURMISTRZ MIASTA IŁAWY

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Iławy przy ulicy Niepodległości 13, na tablicy ogłoszeń wywieszono do publicznej wiadomości następujące wykazy:
1. nieruchomości gruntowych przeznaczonych do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym i przetargowym, położonych w Iławie przy ul. Niepodległości i Wyczółkowskiego
2. nieruchomości przeznaczonych do przekazania w formie darowizny, położonych w Iławie przy ul. Kwidzyńskiej i Wojska Polskiego
3. nieruchomości przeznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym, położonej w Iławie przy ul. Brodnickiej.

Wykazy znajdują się również w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Iławy pod adresem: http://bip.umilawa.pl oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Iławy pod adresem www.miastoilawa.pl.

2525otzi-a-M

eprasa.pl 1099d85c39

POZWÓLCIE MI ODEJŚĆ DO DOMU OJCA

ODSZEDŁ O 21.37, A ŚWIAT WSTRZYMAŁ ODDECH. DZIŚ, DWIE DEKADY PO ŚMIERCI JANA PAWŁA II, WCIĄŻ CZUJEMY OBECNOŚĆ PAPIEŻA POLAKA – WE WSPOMNIENIACH PEŁNYCH WZRUSZEŃ, W MODLITWIE MILIONÓW I W SERCACH KOLEJNYCH POKOLEŃ, DLA KTÓRYCH STAŁ SIĘ DUCHOWYM PRZEWODNIKIEM.

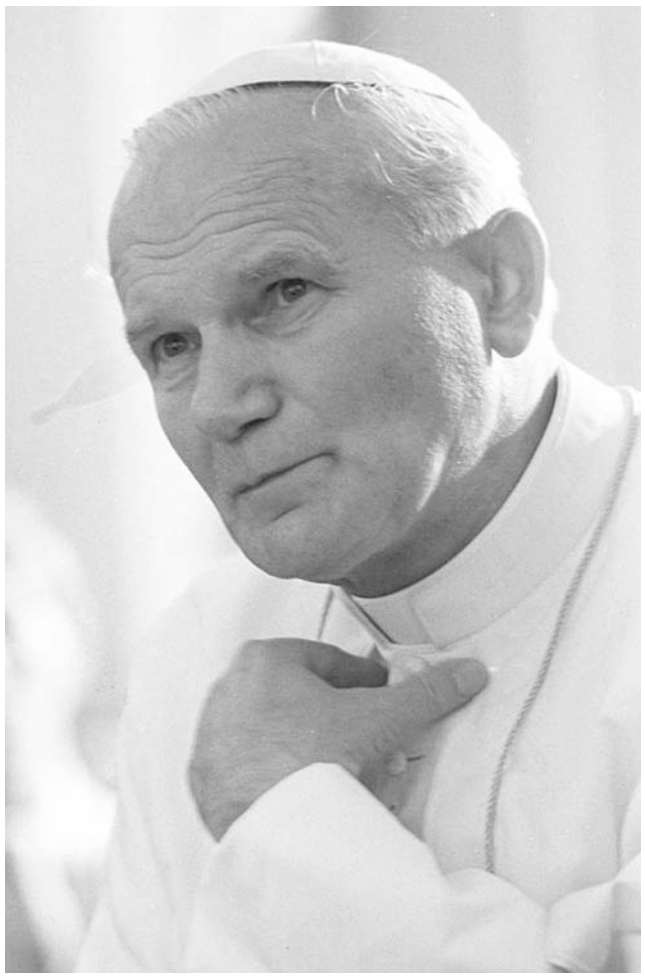

Sobota, 2 kwietnia 2005 roku, godzina 21.37. W Watykanie zapada zmierzch, gdy do wiernych dociera wieść: Jan Paweł II nie żyje. Kilka godzin wcześniej umierający papież wyszeptał po polsku ostatnie słowa do osób czuwających przy jego łożu: „Pozwólcie mi odejść do domu Ojca".

Ta pokorna prośba stała się duchowym testamentem ojca świętego. Papież odszedł w wigilię Niedzieli Miłosierdzia Bożego, święta, które sam ustanowił, jakby w aureoli Bożego Miłosierdzia. Jego odchodzenie miało wymiar głęboko mistyczny. Powszechnej modlitwy i czuwania. Nie tylko w papieskich apartamentach, ale na całym świecie.

Na placu św. Piotra tłumy wiernych modliły się na różańcu. Miliony ludzi przed telewizorami łączyły się w tej modlitwie. Schorowany papież do końca dawał świadectwo wiary i cierpienia przeżywanego z Chrystusem. Gdy o 21.37 jego serce przestało bić, na chwilę jakby ustał czas.

Na drodze nadziei

Pieniężno na Warmii, wieczór 2 kwietnia 2005 roku. W tamtejszym kościele trwało czuwanie młodzieży prowadzone przez ojców werbistów – jeszcze przed chwilą rozbrzmiewał śpiew i radosne okrzyki. Nagle wszystko zamarło.

– O 21.37 wszedł kapłan i powiedział, że papież zmarł. W jednej chwili nastała absolutna cisza, tłum odruchowo wstrzymał oddech. Po sekundach ciszy słychać już było tylko płacz – wspomina ks. Kamil Wyszyński, wówczas nastoletni uczestnik czuwania.

Wiele osób nie potrafiło powstrzymać łez. Młodzi czuli, że stracili pasterza, autorytet, który wskazywał im drogę. – Księża nie wiedzieli, co zrobić. Po prostu wystawili Najświętszy Sakrament i cała adoracja odbyła się w milczeniu – opowiada dalej ks. Kamil. W ciszy przed eucharystycznym Chrystusem młodzi szukali ukojenia bólu i sensu tej straty.

Wielu czytelników „Gazety Olsztyńskiej" doskonale pamięta tamte chwile – na zawsze pozostaną we wspólnej pamięci. Kościoły nie były w stanie pomieścić wiernych, a tłumy wylewały się przed świątynie. Przed każdą z nich płonęły setki zniczy, a świece zapalono również w dziesiątkach tysięcy okien domów mieszkańców Warmii i Mazur.

San subito

Tydzień później oczy całego świata zwróciły się ku Rzymowi. 8 kwietnia 2005 roku odbył się pogrzeb Jana Pawła II na placu św. Piotra. Zgromadził miliony wiernych i setki przywódców z całego świata, a przed telewizorami uroczystość śledziły 2 miliardy (!) osób. Była to jedna z największych ceremonii religijnych w dziejach.

Mszy św. pogrzebowej przewodniczył kardynał Joseph Ratzinger (późniejszy papież Benedykt XVI). Niezapomnianym symbolem tego dnia stała się księga Ewangelii położona na trumnie papieża. Silny wiatr przewracał jej kartki, aż w pewnym momencie księga sama się zamknęła – jakby na znak, że ziemska księga życia Jana Pawła II została dopisana do końca.

Wierni na placu wstrzymali oddech, odczytując w tym zdarzeniu głęboki symbol. Wielu uznało ten silny wiatr za znak obecności Ducha Świętego podczas uroczystości. W tłumie unosiły się transparenty z napisem „Santo subito" – domagające się natychmiastowej kanonizacji papieża.

W sercach milionów Jan Paweł II już wtedy był świętym – ukochanym orędownikiem. W Polsce tego dnia życie kolejny raz na moment się zatrzymało. Miliony rodaków śledziły transmisję, gromadząc się na wspólnej modlitwie w kościołach i na placach.

W Olsztynie wierni zebrali się pod katedrą św. Jakuba na żałobnej mszy, a lokalna prasa opisywała łzy wzruszenia i tłumy klęczące na starówce. Cała Warmia i Mazury – jak cała Polska – przeżywały te chwile w poczuciu wspólnoty. Wszystkich połączyło przekonanie, że papież pozostawił nam wielkie dziedzictwo i że musimy je teraz nieść dalej.

Pielgrzymujący papież

Pontyfikat Jana Pawła II nazywany jest pontyfikatem pielgrzyma. Papież Polak odbył 104 zagraniczne podróże apostolskie, odwiedził 129 krajów na wszystkich kontynentach, pokonując w sumie ponad 1,6 miliona kilometrów . Niosąc ewangelię na krańce świata, głosił przesłanie wiary, nadziei i pokoju. I niezaprzeczalnie był pielgrzymem pokoju – zwołał m.in. historyczne spotkanie modlitewne przedstawicieli różnych religii w Asyżu (1986) i wielokrotnie apelował: „Nigdy więcej wojny".

Gdziekolwiek się pojawił, przypominał o godności każdego człowieka i potrzebie dialogu. Szczególnie zapisał się jednak w sercach rodaków. 2 czerwca 1979 roku na placu Zwycięstwa w Warszawie wypowiedział słowa, które przeszły do historii.

„Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi... tej ziemi!" — wołał papież, wzywając Ducha Świętego do odnowy Polski.

Te słowa obudziły naród z komunistycznej apatii

eprasa.pl 1099d85c39

i dały początek pokojowej rewolucji Solidarności. Późniejsze pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny umacniały Polaków w wierze i nadziei, a cały świat patrzył, jak papież Polak staje się sumieniem ludzkości.

Fot. Archiwum GO

Jan Paweł II na Warmii

Szczególne miejsce w sercu Jana Pawła II zajmowała Warmia. 5 i 6 czerwca 1991 roku papież odwiedził jej stolicę – Olsztyn – podczas czwartej pielgrzymki do Polski. Miasto przeżyło wówczas historyczne chwile. Na mszy świętej odprawionej przez ojca świętego na błoniach stadionu Stomilu zgromadziły się tłumy, jakich Olsztyn nigdy wcześniej nie widział.

„Stoi przed wami papież, który bardzo wiele zawdzięcza tej Warmii, tej przyrodzie i ludziom tej ziemi" – mówił Jan Paweł II.

W homilii wygłoszonej w Olsztynie Jan Paweł II nawiązał do ósmego przykazania – „Nie mów fałszywego świadectwa" – podkreślając wartość prawdy w życiu społecznym. Odwołał się też do piękna warmińskiej przyrody jako daru Boga i zobowiązania dla człowieka.

„Nie dajcie nigdy w żaden sposób zniszczyć tego wielkiego skarbca pięknej przyrody warmińskiej... I niech Bóg zachowa ludzi żyjących wśród tej przyrody, niech im pozwoli żyć w prawdzie, bo takie jest powołanie człowieka: żyć w prawdzie!" – apelował papież, stojąc pośród warmińskich lasów i jezior.

Te słowa głęboko zapadły w serca mieszkańców. Na pamiątkę wizyty na olsztyńskich błoniach pozostał krzyż papieski, który góruje nad miejscem papieskiej mszy. Niedawno został on odnowiony ze składek mieszkańców Warmii i Mazur. Przez lata stał się symbolem papieskiego błogosławieństwa dla tej ziemi i żywym znakiem pamięci tamtych dni. Wielki Polak, który przyjechał na Warmię ze Stolicy Apostolskiej, odwiedził wówczas także olsztyńskie seminarium duchowne, szpital dziecięcy i spotkał się z ludźmi kultury w katedrze.

Jan Paweł II na Powiślu i Mazurach

W czerwcu 1999 roku Jan Paweł II po raz pierwszy odwiedził Powiśle i Mazury jako papież. 6 czerwca 1999 roku przyjechał do Elbląga – miasta o wielowiekowej historii i tradycji nad Zalewem Wiślanym. Na elbląskim lotnisku zebrało się tego dnia 300 tysięcy wiernych. Ojciec święty przewodniczył wieczornemu nabożeństwu czerwcowemu ku czci Serca Jezusowego. W trakcie modlitwy przypomniał, że prawdziwe szczęście daje życie zgodne z Bożymi nakazami.

„Szczęśliwi, którzy strzegą przykazań" – cytował psalmistę, zachęcając, by chodzić przez życie drogą Bożych przykazań.

Elblążanie przyjęli papieskie słowa z wielkim wzruszeniem. Dwa dni później, 8 czerwca 1999 roku, papież odwiedził Ełk na Mazurach. Na mszy św. na placu przy dawnym poligonie (placu Sapera) zgromadziło się około 300 tysięcy wiernych, w tym wielu pielgrzymów z Litwy i Białorusi. Jan Paweł II powitał zgromadzonych okrzykiem: „Odwagi, Bóg jest z wami!".

W homilii opowiedział historię Zacheusza – bogatego celnika, który pod wpływem obecności Jezusa nawrócił się i oddał połowę majątku ubogim. Papież wskazał go jako przykład przemiany serca, do której zdolny jest każdy człowiek, jeśli tylko otworzy drzwi Chrystusowi. Mazurzy żegnali papieża ze łzami wdzięczności.

Jan Paweł II oczami młodych

Choć od śmierci Jana Pawła II minęły dwie dekady, pamięć o nim trwa także wśród tych, którzy nigdy nie mieli okazji zobaczyć go na żywo. Dla dzisiejszej młodzieży to postać niemal legendarna – znana z internetu, filmów, książek, a jednak wciąż bliska.

– Dla wielu młodych to papież z YouTube, z obrazków, z memów. Ale to, co najważniejsze, to fakt, że widzą, jak starsze pokolenia traktują go z wielkim szacunkiem. To budzi w nich ciekawość i respekt – mówi ks. Kamil Wyszyński, duszpasterz młodzieży archidiecezji warmińskiej. – Zaczynają otwierać oczy i mówią: „To był nasz papież. Swojski. Taki, który machał laską na Światowych Dniach Młodzieży, tańczył z młodymi, a jednocześnie prowadził ludzi do Boga" – opowiada ks. Kamil.

Dla wielu młodych katolików z Polski Jan Paweł II staje się duchowym patronem.

– W fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia mamy mnóstwo młodych ludzi, którzy nie znali go osobiście, ale idą za jego nauczaniem – podkreśla ks. Wyszyński, który pełni funkcję opiekuna tej wspólnoty w archidiecezji.

O tym, jak na całym świecie wielka jest identyfikacja św. Jana Pawła II z Polską, świadczą doświadczenia młodych katolików z Warmii podczas ich wyjazdów. – Kiedy byliśmy na Światowych Dniach Młodzieży w Lizbonie, ludzie mówili do nas: „To wasz Jan Paweł II, wasz i nasz. Wyście nam go dali" – wspomina z uśmiechem. **JAN BERDYCKI**

Film „21.37"

Dokładnie 2 kwietnia do kin wchodzi dokument „21.37" – opowieść o niezwykłej jedności Polaków w dniach żałoby po papieżu. Przypomniane zostały obrazy morza zniczy i kwiatów na ulicach, tłumów modlących się wspólnie ludzi i niepowtarzalnego ducha, który ogarnął Polskę w pierwszych dniach kwietnia 2005 roku.

— To, czego doświadczyliśmy po 2 kwietnia 2005 roku, było wielkie, niepowtarzalne i mistyczne — podkreślają twórcy filmu.

Dwie dekady po tamtych wydarzeniach dziedzictwo Jana Pawła II pozostaje żywe. Święty Jan Paweł II jest autorytetem i punktem odniesienia – zarówno dla tych, którzy pamiętają go osobiście, jak i dla urodzonych już po roku 2005.

Dzisiejsze obchody w Olsztynie

Dwadzieścia lat po śmierci Jana Pawła II Warmia i Mazury wciąż pamiętają i czczą swojego świętego patrona.

2 kwietnia 2025 roku w archidiecezji warmińskiej odbędą się główne diecezjalne obchody rocznicowe. O godzinie 18 w olsztyńskiej bazylice konkatedralnej św. Jakuba zostanie odprawiona uroczysta msza święta dziękczynna za życie i pontyfikat Jana Pawła II. Liturgii przewodniczyć będzie metropolita warmiński abp Józef Górzyński. Po mszy odbędzie się koncert zespołu Mocni w Wierze ku czci papieża Polaka.

gazeta OLSZTYŃSKA
Ducha nie gaście

gazeta OLSZTYŃSKA
Szukałeś nas, jesteśmy
TOTUS TUUS
Miliony modliły się za Ojca Świętego

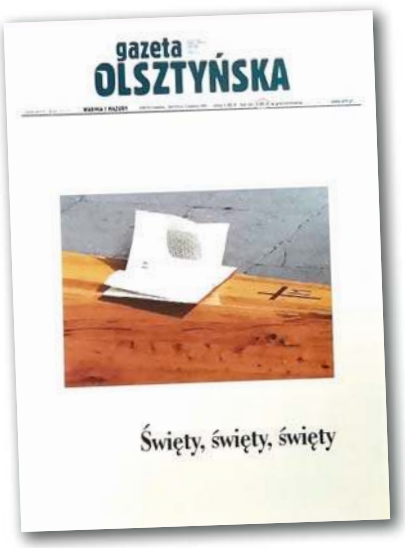
gazeta OLSZTYŃSKA
Święty, święty, święty

UROCZYSTOŚCI W WATYKANIE

W rocznicę śmierci Jana Pawła II mszę w bazylice Świętego Piotra odprawi o godz. 15 watykański sekretarz stanu kardynał Pietro Parolin. Następnie o godz. 21.00 na placu Świętego Piotra rozpocznie się, jak co roku, czuwanie modlitewne. Gromadzi ono zawsze setki przedstawicieli polskiego duchowieństwa i Polonii z Rzymu oraz pielgrzymów. Czuwanie poprowadzi metropolita gdański, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski arcybiskup Tadeusz Wojda. Organizatorami tego wydarzenia są polski kościół w Rzymie, duszpasterstwo Polaków i Watykańska Fundacja Jana Pawła II.

Ksiądz Jarosz z kościoła św. Stanisława przekazał, że uczestnicy czuwania będą modlić się też za papieża Franciszka, o jego powrót do zdrowia, a także o pokój w Ziemi Świętej, w Ukrainie i wielu innych miejscach na świecie. Tekst przygotowanych rozważań został zaczerpnięty z przemówienia Jana Pawła II, wygłoszonego podczas nocnego czuwania w Toronto podczas Światowych Dni Młodzieży w 2002 r.

3 kwietnia w Auli św. Jana Pawła II przy polskim kościele odbędzie się rocznicowe spotkanie i wernisaż wystawy zdjęć Grzegorza Gałązki „Odejście wielkiego papieża". Rzymskie obchody zakończy 5 kwietnia w bazylice Świętego Pawła za Murami koncert „Podkarpacie śladami Jana Pawła II wśród tradycji, kultury i muzyki" z udziałem około 600 wykonawców — przedstawicieli 32 chórów i 9 orkiestr z tego regionu.

PAP

eprasa.pl 1099d85c39

KOLEJNE OLSZTYŃSKIE PODWÓRKA ODZYSKAJĄ BLASK

ZAMIAST PARKUJĄCYCH SAMOCHODÓW NA PODWÓRKACH POJAWI SIĘ ZIELEŃ I INSTALACJE ARTYSTYCZNE. TO KOLEJNA EDYCJA PROGRAMU PODWÓRKA Z NATURY.

Fot. Grzegorz Szydłowski

Podwórko na zapleczu kamienic przy ul. Mazurskiej w Olsztynie

To już dziewiąta edycja programu Podwórka z Natury, która właśnie wchodzi w fazę realizacji. W tym roku rekrutacja była trochę dłuższa; decyzją prezydenta Olsztyna ogłoszony został dodatkowy dwutygodniowy nabór, w którym wpłynęły 3 zgłoszenia. — Powołana komisja dokonała wnikliwej oceny warunków oraz możliwości zagospodarowania i wybrała do udziału w programie 2 podwórka: przy ul. Limanowskiego 31 oraz przy ul. Warmińskiej 6a. Rozstrzygnięty został także konkurs na wybór organizacji pozarządowej. W tym roku w koordynacji i organizacji programu Podwórka z Natury urząd miasta jest wspierany przez Towarzystwo Miłośników Olsztyna — informuje Patryk Pulikowski, rzecznik ratusza.

Tu na razie jest klepisko

Mieszkańcy kamienic na zapleczu ul. Mazurskiej zgodnie oceniają obecny wygląd ich podwórka. — To klepisko połączone z dzikim parkingiem samochodowym. W tym ostatnim przypadku to klasyczny obraz sytuacji panującej w śródmieściu. Kierowcy uciekają w ten sposób ze strefy płatnego postoju. Niestety, odbywa się to naszym kosztem, bo zabierana jest nam przestrzeń — mówi jeden z lokatorów.

Jak zapowiadają ratuszowi urzędnicy, teraz zgodnie z harmonogramem programu już w tym tygodniu odbędą się spotkania warsztatowe z grupami sąsiedzkimi, na których studenci kierunku architektura krajobrazu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego będą inspirować, a następnie pomagać mieszkańcom w zaplanowaniu zmian we wskazanych przez nich przestrzeniach.

PODOBNIE JAK W POPRZEDNICH LATACH, OLSZTYN PRZEZNACZY NA REALIZACJĘ PLANOWANYCH DZIAŁAŃ 60 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Z tych pieniędzy będzie można sfinansować nasadzenie zieleni i wykonanie nawierzchni oraz małej architektury, a także innych elementów wystroju przestrzeni, takich jak murale, rzeźby czy instalacje artystyczne.

Zacieśnienie sąsiedzkich więzi

Do tej pory podwórka z natury urządzone zostały m.in. na osiedlu Zatorze. A dokładniej przy ul. Żeromskiego 34, ul. Limanowskiego 4-12 oraz u zbiegu ul. Puszkina, Żeromskiego i Jagiellońskiej. To także tereny przy ul. Jagiellońskiej 51, w narożniku ul. Ratuszowej i Marii Curie-Skłodowskiej i przy ul. Mazurskiej. Celem programu jest nie tylko odnowienie publicznej przestrzeni. To także zacieśnienie sąsiedzkich więzi. Polega to na zaproszeniu mieszkańców do współdecydowania o wyglądzie przestrzeni w otoczeniu ich miejsca zamieszkania.

W PIERWSZYM ETAPIE PROGRAMU MIESZKAŃCY PRACUJĄ NAD KONCEPCJĄ ZAGOSPODAROWANIA PODWÓRKA, W KOLEJNYM ODBYWA SIĘ WSPÓLNA REALIZACJA PRAC.

Przy okazji tych projektów uporządkowane zostały sprawy związane z parkowaniem samochodów. **GS**

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

SĄ PIENIĄDZE NA TERMOMODERNIZACJĘ SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI

Gmina Olsztyn realizuje plan modernizacji placówek edukacyjnych, koncentrując się na poprawie efektywności energetycznej. Dzięki środkom z Krajowego Planu Odbudowy oraz Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego pozyskano niemal 46 mln zł na kompleksową termomodernizację przedszkoli i szkół. Całkowity koszt inwestycji wyniesie 58,2 mln zł.
W ramach projektu przeprowadzone zostaną gruntowne prace w Przedszkolach Miejskich nr 20 i 24 oraz w trzech zespołach szkół: Zespole Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych, Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 3 i Zespole Szkół Ekonomiczno-Handlowych nr 2. Planowane działania obejmują docieplenie ścian i dachów, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, modernizację systemów ogrzewania oraz montaż nowoczesnych instalacji wentylacyjnych i fotowoltaicznych. W szczególności w Zespole Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych zostanie zamontowana nowoczesna wentylacja, klimatyzacja oraz pompy ciepła, a w Zespole Szkół Ekonomiczno-Handlowych modernizacja obejmie również halę sportową. Uczniowie skorzystają także z innowacyjnych rozwiązań edukacyjnych, takich jak rowery generujące energię elektryczną, które będą wykorzystywane do celów dydaktycznych i ekologicznych. Aktualnie trwają prace przygotowawcze, obejmujące opracowanie dokumentacji technicznej i wybór wykonawców.
Oprócz inwestycji w szkoły, miasto realizuje również projekt poprawy warunków zabawy na świeżym powietrzu w żłobkach. W ramach programu „Aktywne Place Zabaw" 2025 Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Zespół Żłobków Miejskich w Olsztynie otrzymał niemal 943,5 tys. zł na przebudowę i doposażenie placów zabaw. Modernizacja obejmie cztery placówki: Żłobek Miejski nr 1 przy ul. Herberta, Żłobek Miejski nr 2 przy ul. Żołnierskiej, Żłobek Miejski nr 3 przy ul. Mochnackiego oraz Żłobek Miejski nr 4 przy ul. Wyspiańskiego.

ŹRÓDŁO: UM OLSZTYNA, OPR. BAR

REKLAMA

BURMISTRZ MIŁAKOWA
informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej http://bip.milakowo.eu został umieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 02.04.2025 r. do dnia 23.04.2025 r. wykaz nieruchomości, przeznaczonych do sprzedaży i dzierżawy.

45325opb1-a-M

przetarg
Spółdzielnia Mieszkaniowa „Pojezierze" w Olsztynie
ul. Kołobrzeska 13,
informuje, że dnia **16 kwietnia 2025 r. o godz. 13^{00}** w siedzibie Spółdzielni pok. 222, odbędzie się ustny przetarg na zawarcie umowy o ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności do lokalu mieszkalnego w budynku przy **ul. Żołnierskiej 41/65, powierzchnia użytkowa 23,80 m^2, X piętro, cena wywoławcza 127 000,00 zł.**
Bliższe informacje o przetargu pod numerami tel. 89 537 33 13, -32 (udziela sekcja członkowsko-mieszkaniowa, pok. 111), oraz pod adresem **www.smp.olsztyn.pl.**

25725otbr-a-M

eprasa.pl 1099d85c39

NA EGZAMIN NA PRAWO JAZDY DO EŁKU

JUŻ NIEDŁUGO MIESZKAŃCY WSCHODNIEJ CZĘŚCI WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO NIE BĘDĄ MUSIELI JEŹDZIĆ DZIESIĄTKI KILOMETRÓW, ŻEBY ZDAĆ EGZAMIN NA PRAWO JAZDY. W EŁKU POWSTANIE OŚRODEK EGZAMINOWANIA, CO OZNACZA, ŻE W REGIONIE BĘDĄ JUŻ TRZY TAKIE MIEJSCA.

Wkrótce na mapie województwa pojawi się trzeci ośrodek, w którym będzie można zdać egzamin na prawo jazdy. W Ełku powstanie oddział terenowy Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Olsztynie.

Zgodnie z przepisami egzamin na wszystkie kategorie prawa jazdy przeprowadzany jest w miastach wojewódzkich, w miastach na prawach powiatu, jak też w miastach, gdzie do 31 grudnia 1998 roku był wojewódzki ośrodek ruchu drogowego. Dlatego w naszym regionie są obecnie tylko dwa ośrodki egzaminowania: w Olsztynie i w Elblągu. Jednak po nowelizacji ustawy o kierujących pojazdami na wniosek marszałka sejmik województwa może wskazać takie dodatkowe miasto.

Jest zielone światło

Na ostatniej sesji w ubiegłym tygodniu radni Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego przyjęli uchwałę w sprawie zmian w statucie Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego — Regionalnego Centrum Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w Olsztynie, dopuszczając tworzenie oddziałów terenowych WORD. A jednocześnie w drugiej uchwale wskazali Ełk jako dodatkowe miasto, w którym może być przeprowadzany egzamin państwowy w zakresie prawa jazdy kategorii AM, A1, A2, A, B1 i B. Co istotne, obie uchwały zostały przyjęte jednogłośnie, uzyskując poparcie wszystkich 30 radnych. To nie dziwi, bo o potrzebie powstania trzeciego ośrodka egzaminowania z myślą głównie o mieszkańcach wschodniej części naszego regionu mówiło się od dawna. Teraz radni poprzez przyjęcie uchwał umożliwili realizację tych planów.

W strukturach WORD

Wybór Ełku też nie dziwi, bo to trzecie co do wielkości miasto w regionie. Ma też odpowiednią infrastrukturę drogową potrzebną do przeprowadzania egzaminów (światła, ronda itd.). Jednak to nie będzie samodzielny ośrodek, ale oddział terenowy WORD w Olsztynie.

Kiedy ruszy ełcki oddział?

— Zakładamy, że będzie to w przyszłym roku, może na początku. A ośrodek będzie się mieścił w byłej bazie PKS, bowiem radni gminy wiejskiej Ełk zgodzili się na wydzierżawienie nam tej nieruchomości — mówi Marek Bojarski, dyrektor WORD w Olsztynie, podkreślając zarazem przychylność, z jaką tamtejsze samorządy podchodzą do sprawy utworzenia ośrodka egzaminowania w Ełku.

Teraz ma zostać opracowana koncepcja oddziału. Wówczas poznamy też koszty utworzenia placówki, która musi posiadać odpowiednią infrastrukturę do przeprowadzania egzaminów, zarówno teoretycznych, jak i praktycznych, w tym oczywiście odpowiedni plac manewrowy. Co istotne, koszty utworzenia oddziału terenowego w Ełku ma ponieść samorząd województwa.

Co do kadry, jak zapewnia dyrektor olsztyńskiego WORD, nie ma obaw. W Ełku są osoby z odpowiednimi uprawnieniami, a być może na początku będą tam pracowali też egzaminatorzy oddelegowani z WORD w Olsztynie.

Była biała plama

Powstanie oddziału terenowego oznacza, że w regionie będą już trzy ośrodki egzaminowania na prawo jazdy. Zniknie też biała plama, jaką była ta część regionu, jeśli chodzi o dostęp mieszkańców do egzaminów na prawo jazdy.

Ale czy oddział w Ełku nie odbierze klientów swojej centrali w Olsztynie, gdzie przeprowadzanych jest rocznie ok. 45 tys. egzaminów na różne kategorie prawo jazdy? Tego dyrektor Bojarski akurat się nie obawia. Dlaczego?

— Bo w przeważającej mierze mieszkańcy powiatów z wschodniej części naszego województwa na egzamin jeżdżą do Suwałk, Łomży, Białegostoku czy Ostrołęki. Niewiele osób zdaje w Olsztynie, a powodem jest po prostu odległość — tłumaczy dyrektor Bojarski. — Do innych ośrodków mają bliżej niż do Olsztyna. Teraz będą mogli zdawać egzamin w Ełku.

Zdaniem dyrektora Bojarskiego koszt funkcjonowania oddziału w Ełku powinien w najgorszym przypadku zamknąć się zerowym wynikiem. Ale, jak podkreślają radni Sejmiku Województwa, utworzenie oddziału terenowego w Ełku umożliwi łatwy dostęp do egzaminów na prawo jazdy kat. AM, A1, A2, A, B1 lub B osobom zamieszkałym we wschodniej części województwa, tym samym eliminując niedogodności wynikające z konieczności dojazdu na egzamin państwowy do ościennych województw.

W Polsce jest 88 placówek WORD, bo w niektórych, liczniejszych pod względem mieszkańców regionach jest kilka ośrodków. Tylko w trzech województwach: świętokrzyskim, lubuskim i warmińsko-mazurskim są obecnie tylko dwa ośrodki egzaminowania. WORD jest samorządową wojewódzką osobą prawną. A nadzór nad nim sprawuje zarząd województwa. Ubiegły rok WORD w Olsztynie zamknął na niewielkim finansowym plusie, ale też przychody ośrodka nie są uzależnione tylko od przeprowadzonych egzaminów. Bo olsztyński WORD prowadzi również stację kontroli pojazdów oraz oferuje rozbudowany system szkoleń.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

KIEROWCÓW CZEKAJĄ POWAŻNE UTRUDNIENIA

Zgodnie ze wstępną organizacją ruchu docelowo wylot z Olsztyna ma zostać zamknięty do McDonald'sa przed Tomaszkowem. Ustalono, że skrzyżowanie ze zjazdem do Bartąga będzie dostępne dla służb oraz komunikacji publicznej (zarówno miejskiej linii nr 129, jak i gminnej komunikacji). Objazdy wyznaczono przez drogi wyższego rzędu (niegminne), a główny zaplanowano przez obwodnicę Olsztyna (na wysokości Tomaszkowa) w kierunku Kudyp. Ten wariant zakłada wjazd i wyjazd z Olsztyna ul. Sielską.

Prace miały rozpocząć się 1 marca. Tak się nie stało, podobnie jak w przypadku kolejnego terminu. Teraz Zarząd Dróg Wojewódzkich, inwestor, podaje najnowszą datę. — Rozpoczęcie prac planujemy 12 kwietnia — mówi Waldemar Królikowski, dyrektor ZDW w Olsztynie. — To oznacza wprowadzenie nowej organizacji ruchu. Zakłada ona całkowite zamknięcie przejazdu w kierunku Tomaszkowa. Dopuszczony zostanie natomiast ruch komunikacji publicznej i służb zjazdem w ul. Nad Łyną w kierunku Bartąga.

Dyrektor Królikowski dodaje, że pierwsze utrudnienia w ruchu na głównym wylocie z Olsztyna mają zakończyć się w październiku 2026 roku. — Wtedy planujemy otwarcie dla kierowców jednej jezdni, po której będą poruszać się po jednym pasie w każdym kierunku — mówi dyrektor ZDW w Olsztynie.

Wcześniej ma zostać otwarty zjazd w kierunku

Fot. Zbigniew Woźniak

Wylot z Olsztyna zostanie przebudowany

Bartąga. Nastąpi to kwietniu. — Będzie tam obowiązywał ruch jednokierunkowy. Do rozstrzygnięcia pozostała sprawa ustalenia, w którym kierunku: czy do Bartąga, czy w przeciwną stronę — mówi dyrektor Królikowski. — To już leży w gestii władz gminy Stawiguda.

Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda, informuje, że obecnie trwają prace na wyborem ostatecznego wariantu. — Skierowanie ruchu z Olsztyna w kierunku Bartąga spowoduje, że ta miejscowość zostanie rozjeżdżona. Skłaniamy się do wariantu zakładającego skierowanie ruchu z Bartąga w kierunku Olsztyna — zaznacza wójt Kontraktowicz.

Do rozwiązania jest jeszcze sprawa ustalenia trasy linii nr 129, która kursuje z Olsztyna do Olsztynka, zajeżdżając po drodze do miejscowości w gminie Stawiguda. Samorząd ten współfinansuje jej utrzymanie. — Jeżeli autobusy tej linii zostaną skierowane do Olsztynka przez Kudypy, to nie jesteśmy zainteresowani jej finansowaniem. W grę wchodzi przejazd przez Bartąg, ale już nie autobusami przegubowymi, ewentualnie zwiększenie w miejsce linii nr 129 liczby kursów na naszej gminnej linii S-6, prowadzącej z Olsztyna przez Bartąg do Gryźlin. Decyzja w tej sprawie zapadnie w najbliższych dniach — zapowiada wójt gminy Stawiguda.

Droga 527, będąca przedłużeniem al. Warszawskiej, będzie miała od granic miasta do węzła Olsztyn-Południe po dwa pasy ruchu w każdą stronę. Pod koniec listopada 2024 roku w Urzędzie Marszałkowskim w Olsztynie została podpisana umowa na rozbudowę drogi 527 na odcinku od ul. Dybowskiego do węzła Olsztyn-Południe.

Dziś jest tu wąskie gardło, bo na wysokości stacji paliw przy al. Warszawskiej kończą się dwa pasy i droga przechodzi w jednojezdniową, co powoduje korki, ale też stwarza duże ryzyko wypadku. Dlatego Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego zdecydował o przeznaczeniu nieco ponad 95 mln zł z programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur 2021-2027 właśnie na rozbudowę wylotu z Olsztyna w kierunku Warszawy. Cała inwestycja ma kosztować 124,2 mln zł.

GS

eprasa.pl 1099d85c39

INTEGRACJA, PASJA I KREATYWNOŚĆ

SENIORZY Z KLUBU SENIOR+ W MORTĘGACH W GMINIE LUBAWA UDOWADNIAJĄ, JAK WAŻNA JEST AKTYWIZACJA STARSZYCH OSÓB. DZIĘKI WSPARCIU LOKALNYCH WŁADZ ORAZ ZAANGAŻOWANIU MIESZKAŃCÓW SENIORZY REGULARNIE UCZESTNICZĄ W WARSZTATACH, WYJAZDACH ORAZ WYDARZENIACH, KTÓRE NIE TYLKO POZWALAJĄ IM NA INTEGRACJĘ, ALE TAKŻE ROZWÓJ PASJI I KREATYWNOŚCI.

Seniorzy z Klubu Senior+ w Mortęgach nie spoczywają na laurach. Dni mają wypełnione różnorodnymi aktywnościami, które angażują nie tylko ich samych i ich umiejętności manualne, ale także lokalną wspólnotę. Przykładem tego może być „Bomb(k)owy wieczór z seniorami", który odbył się w przedświątecznym okresie. To wydarzenie, zorganizowane wspólnie przez Ośrodek Pomocy Społecznej Gminy Lubawa, radę sołecką wsi i Klub Senior+ w Mortęgach, miało na celu międzypokoleniową integrację i rozwój kreatywności uczestników. W atmosferze świąt seniorzy oraz dzieci tworzyli bombki metodą decoupage, a wspólne wykonywanie choinkowych ozdób stało się idealną okazją do integracji oraz wymiany doświadczeń. W trakcie wydarzenia nie zabrakło zabaw, tańców i pysznych smakołyków przygotowanych przez samych seniorów.

To nie był jednak jedyny moment, który zapisał się w pamięci seniorów z Mortęg. Tradycyjny wieczór wigilijny, w którym oprócz nich wzięli udział zaproszeni goście, był pełen wspólnego łamania się opłatkiem, śpiewania kolęd i rozmów o nadchodzących świętach Bożego Narodzenia. Tego dnia nie zabrakło także Świętego Mikołaja, który obdarował wszystkich słodkimi prezentami. Takie spotkania, pełne ciepła i refleksji, stanowią fundament integracji seniorów oraz ich społecznej aktywności.

Warto zauważyć, jak duże znaczenie mają takie inicjatywy dla lokalnej społeczności. W gminie Lubawa dzięki wsparciu ze strony sołtysów, radnych oraz samorządowych władz życie na wsiach staje się bardziej dynamiczne. – Gmina Lubawa stawia na aktywizację seniorów, bo to oni są nieocenionym skarbem w naszej społeczności. Dzięki ich zaangażowaniu wiele się dzieje w naszych wsiach – mówi wójt gminy Lubawa Tomasz Ewertowski.

Takie inicjatywy jak warsztaty kulinarne z Maciejem Maciejewskim, integracyjne wyjazdy czy warsztaty o bezpieczeństwie w Internecie pozwalają seniorom na dalszy rozwój, podnoszenie swoich umiejętności, a przede wszystkim wzmocnienie więzi międzyludzkich. Właśnie dzięki takim działaniom starsze osoby nie tylko czują się bardziej doceniane, ale także mają okazję do nawiązywania głębokich relacji z młodszymi pokoleniami.

– Cieszę się z możliwości, jakie mamy, będąc w klubie seniora. Starsza osoba mieszkająca na wsi nie musi być uwięziona w domu. Współcześnie seniorki to nie są kobiety w fartuchu i z chustką na głowie. Świat się zmienia, a my staramy się czerpać z życia całymi garściami — mówi pani Krystyna.

Aktywizacja seniorów w gminie Lubawa to przykład tego, jak ważne są inicjatywy, które angażują starsze osoby w życie społeczności. Wspólne warsztaty, spotkania czy integracyjne wyjazdy mają ogromne znaczenie zarówno dla nich, jak i dla całej gminy. Seniorzy z Mortęg nie tylko aktywnie spędzają czas, ale również stają się ważnym ogniwem integrującym całą społeczność.

ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@gazetaolsztynska.pl

Klub Senior+ w Mortęgach rozpoczął swoją działalność w lutym 2019 roku. Skupia osoby w wieku 60+, które nie są aktywne zawodowo. Klub mieści się w wiejskiej świetlicy, gdzie do dyspozycji uczestników jest przestronne ogólnodostępne pomieszczenie, dwie łazienki, kuchnia oraz sala klubowa. Klub jest otwarty dla mieszkańców gminy Lubawa i oferuje szeroki wachlarz wsparcia. W programie są warsztaty rozwijające pasje, takie jak zajęcia artystyczne czy kulinarne, oraz warsztaty związane z lokalną aktywnością. Organizowane są także spotkania i warsztaty promujące wolontariat seniorów, zarówno na rzecz innych, jak i starszych osób. Klub oferuje także spotkania tematyczne, m.in. dotyczące bezpieczeństwa seniorów, a także specjalistyczne poradnictwo, w tym psychologiczne i prawne. Dodatkowo seniorzy mogą uczestniczyć w imprezach integracyjnych i międzypokoleniowych z udziałem lokalnej społeczności oraz wyjazdach integracyjno-aktywizacyjnych i wizytach studyjnych. Podczas spotkań klubowicze angażują się w różnorodne aktywności, takie jak gotowanie, rozwiązywanie łamigłówek czy wspólne gry towarzyskie. Seniorzy chętnie uczestniczą w zajęciach i są zmotywowani do aktywnego spędzania czasu, co przekłada się na ich zaangażowanie w klubowe życie.

Fot. archiwum Klubu Senior+ w Mortęgach

eprasa.pl 1099d85c39

SENIOROM TEŻ WOLNO KOCHAĆ!

PANI IRENA I PAN ANDRZEJ PO ŚMIERCI SWOICH MAŁŻONKÓW BYLI BARDZO SAMOTNI. SPOTKALI SIĘ PRZYPADKIEM. PRZYJAŹŃ PRZERODZIŁA SIĘ W MIŁOŚĆ, KTÓRA ZNALAZŁA SWÓJ FINAŁ NA ŚLUBNYM KOBIERCU. — JESTEM TAKA DUMNA I SZCZĘŚLIWA, ŻE W TAK PÓŹNYM WIEKU SIĘ SPOTKALIŚMY I STWORZYLIŚMY TAK CUDOWNĄ RODZINĘ. CO Z TEGO, ŻE JESTEŚMY SENIORAMI... MY TEŻ POTRZEBUJEMY MIŁOŚCI — MÓWI PANI IRENA.

Pani Irenie, choć ma 63 lata, energii i pogody ducha można pozazdrościć. Przez długi czas poświęcała się pracy pielęgniarki, wychowywała dzieci, zajmowała się domem. Jak wspomina, czasem dnia jej brakowało, jednak w domu zawsze pachniało ciastem. Każdą rodzinną imprezę uświetniał zrobiony przez nią smaczny i piękny tort. Z mężem żyli szczęśliwie przez prawie 30 lat. Kiedy dzieci wyprowadziły się z domu i założyły własne rodziny, mogli pozwolić sobie na spełnianie marzeń — podróże. To była ich wspólna pasja. Zwiedzili wiele krajów europejskich, często podróżowali po Polsce, odkrywając jej piękne zakątki.

Niestety, życie pisze nie tylko piękne scenariusze... Pewnego dnia po powrocie z pracy pani Irena zastała nieprzytomnego męża. Pomimo natychmiastowej pomocy mężczyzny nie udało się uratować. Kobieta wraz z dziećmi bardzo przeżyła jego śmierć.

— Mąż miał obchodzić za trzy miesiące 50 lat... Miała być impreza w lokalu, a był pogrzeb. Człowiek nigdy nie jest gotowy na taką stratę — opowiada. — W krótkim odstępie czasu straciłam męża i brata. Wiedziałam, że nie mogę się załamać... Człowiek nie może się zaszufladkować, bo są ludzie, którzy mają jeszcze gorzej. Lekarstwem na smutek stało się pieczenie ciast i tortów dla moich najbliższych.

Siła w rodzinie i pasji

Rodzina dla pani Ireny zawsze była najważniejsza. Kobieta wie, że zawsze może liczyć na swoje dzieci i bliskich. Sama też stara się dawać im wiele ciepła i miłości. Od dziecka wpajała im, że szacunek i bezinteresowna pomoc bliźnim jest priorytetem. Pani Irena, poproszona o pomoc, nie odmawia, jest wszędzie tam, gdzie ludzie jej potrzebują.

— Pomagać zawsze i każdemu warto. Uważam, że wsparcie, pomoc jest poniekąd obowiązkiem wszystkich ludzi — tłumaczy.

Fot. prywatne archiwum

Małżonkowie zapewniają, że we dwoje łatwiej iść przez życie

— Dla mnie upieczenie tortu to kwestia poświęconego czasu, a to nic wielkiego w porównaniu z problemami, z jakimi borykają się ludzie. Pomagam i nie zamierzam przestawać. Uśmiech choćby jednej osoby rekompensuje wszystko... Bądźmy dla siebie dobrzy, mili, pomagajmy sobie... Czasem to nic nie kosztuje. Wystarczy drobny gest, uśmiech, podanie dłoni, pomoc starszej osobie w niesieniu zakupów.

Pani Irena oprócz pieczenia ciast ma wiele pasji. Cały czas jest aktywna, jeździ na rowerze, lubi chodzić z kijkami na spacery, kiedyś biegała. Potrafi haftować, robić na drutach. W jej życiu nie było chwili nudy. Ważne miejsce w jej życiu zajmuje jej piesek Rex. To jej wierny towarzysz życia. Po śmierci męża jednak niewiele rzeczy ją cieszyło.

— Kiedyś miałam wiele marzeń, jednak z biegiem czasu i pod wpływem życiowych sytuacji zmieniają się priorytety — mówi. — Jak jest zdrowie, to zawsze można marzyć i spełniać swoje marzenia. W tej chwili marzę o tym, że kiedy będę już na emeryturze, otworzę małą kawiarnię i będę piec ciasta i torty, które będą wywoływać uśmiech na twarzy dzieci i dorosłych.

Zacząć żyć od nowa

Miłość, którą pani Irena z mężem pielęgnowała przez prawie 30 lat, była ogromna. Jej owocem była trójka dzieci: Kasia, Justyna oraz Arek. Niestety śmierć męża przerwała ich wspólną drogę. Kobieta przez kilka lat nie była w stanie pogodzić się z tym, że męża nie ma już przy niej.

— To była miłość mojego życia i długo nie potrafiłam się pogodzić ze śmiercią męża — opowiada. — Przez kilka lat w domu wszystko było tak, jakby mąż wyszedł na chwilę i zaraz miał wrócić. Dopiero córki uświadomiły mi, że nie mogę żyć tak dalej... Spakowałyśmy rzeczy męża, część oddałyśmy potrzebującym, kilka pamiątek zabrały dzieci. To było takie symboliczne pożegnanie i rozpoczęcie nowego życia.

Pani Irena zaczęła znów spotykać się ze znajomymi, wychodziła na koncerty, do kina. Zmieniła fryzurę i zaczęła chodzić na fitness. Coraz częściej uśmiechała się i zaczęła dostrzegać piękno świata.

— Znów miałam masę energii i chęci. Tyle się wokół mnie ciekawych rzeczy działo — mówi. — Zaczęłam chodzić na koncerty, wystawy. Po raz pierwszy pojechałam do opery. Zaczęłam bardziej dbać o siebie. A najbardziej polubiłam zabawy taneczne.

Miłość przyszła niespodziewanie

Na jednym z wieczorków tanecznych dla seniorów pani Irena poznała pana Andrzeja. Początkowo widywali się tylko na wydarzeniach kulturalnych, jednak po kilku takich spotkaniach umówili się na randkę.

— Cały dzień się stresowałam jak nastolatka. — Pani Irena śmieje się. — Zależało mi na tym, żeby dobrze wyglądać, więc odwiedziłam fryzjera i kosmetyczkę. Córka pomogła wybrać mi strój. Na randkę szłam na miękkich nogach. Muszę przyznać, że nie rozczarowałam się. Było wspaniale, a ja znów poczułam się atrakcyjna i potrzebna. I tak zaczęła się moja przygoda z Andrzejem... Przygoda, która doprowadziła nas po dwóch latach na ślubny kobierzec.

Pani Irena ma wiele pasji. Jedną z nich są podróże

Kiedy pani Irena zorientowała się, że doskonale do siebie pasują, przestała zastanawiać się nad tym, czy powinna, czy w tym wieku wypada i co ludzie powiedzą. Pan Andrzej pewnego wieczoru ukląkł i poprosił ją o rękę.

— Wiedziałam, że to, co nas spotkało, jest niezwykłe — tłumaczy. — Oboje mamy dorosłe dzieci i nie chcieliśmy reszty życia spędzać samotnie. Razem było nam bardzo dobrze, mieliśmy wspólne zainteresowania, marzenia i plany. We dwoje łatwiej iść przez życie, które jest nieprzewidywalne. Trzeba czerpać z niego całymi garściami. Cieszymy się każdą chwilą spędzoną razem. Nasze rodziny się poznały i polubiły. Spotykamy się przy okazji świąt i rodzinnych uroczystości.

Na dobre i złe

Ślub odbył się w gronie rodziny i najbliższych. Nie było chyba osoby, która nie uroniłaby łzy wzruszenia. Po uroczystości w kościele goście zostali zaproszeni na przyjęcie weselne, gdzie nowi małżonkowie zatańczyli swój pierwszy wspólny taniec.

— Piękna to była uroczystość — wspomina pani Irena, ocierając łzy.— Naprawdę byłam tak wzruszona, że na samo wspomnienie płaczę. Mam wspaniałą rodzinę i cudownego męża, z którym chcę dożyć późnej starości. Na dobre i złe, w zdrowiu i chorobie. Dziękuję Bogu, że jest mi dane cieszyć się życiem, bo z Andrzejem wiemy, że nie każdy ma takie szczęście. Ja straciłam pierwszego męża, on przez kilka lat walczył z chorobą nowotworową żony. Później samotnie wychowywał dzieci. Wiem, że mogę na niego zawsze liczyć, ja i dzieci. Teraz czekamy na wnuki. Mamy nadzieję, że będziemy mogli pomagać ich rodzicom w opiece i wychowaniu. Kiedy w święta siadamy wspólnie przy stole, to jestem taka dumna i szczęśliwa, że w tak późnym wieku się spotkaliśmy i stworzyliśmy tak cudowną rodzinę. I mogę doradzić każdemu seniorowi: warto dać szansę miłości w późniejszym wieku. Nie ma się co wstydzić, miłość przecież nie patrzy w metrykę!

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 1099d85c39

ZAMIESZKAĆ W WIEŻY? MOŻE BYĆ CIEKAWIE

KWOTA 3788 ZŁOTYCH ZA METR KWADRATOWY NIERUCHOMOŚCI, W KTÓREJ MOŻNA ZAMIESZKAĆ, MOŻE SIĘ WYDAWAĆ ATRAKCYJNA PRZY DZISIEJSZYCH CENACH. SZKOPUŁ W TYM, ŻE TO WIEŻA CIŚNIEŃ, WIĘC TRZEBA MIEĆ I POMYSŁ NA ADAPTACJĘ, I DUŻE PIENIĄDZE. ALE WIDOKI NA PEWNO PRZEPIĘKNE.

Na sprzedaż została wystawiona wieża ciśnień w Ostródzie. Zaprojektowano ją w stylu średniowiecznej baszty. Można ją kupić za 450 tysięcy złotych. Stoi na działce o powierzchni 2227 metrów kwadratowych przy ul. Drwęckiej. Otulona wysokimi, starymi drzewami góruje nad miastem. Wręcz pocztówkowy obrazek z Ostródy.

Wieżę wzniesiono na początku XX wieku, gdy studnie nie były już w stanie dostarczyć odpowiedniej ilości wody rozrastającemu się miastu. Jak pisze Johannes Müller w „Dziejach Ostródy", po szeroko zakrojonych pracach przygotowawczych w październiku 1900 roku burmistrz Albert Elwenspoek opracował szczegółowy memoriał dotyczący budowy w mieście wodociągów i kanalizacji, a następnie przedstawił go do akceptacji ostródzkim rajcom. W rezultacie 17 października 1901 roku miejscy radni zatwierdzili tę inwestycję, prezes rejencji pruskiej 28 listopada 1901 roku wydał zezwolenie na budowę wodociągu, a 12 czerwca 1902 roku miasto zatrudniło berlińską firmę Davida Grovego jako jego wykonawcę. Honorarium ustalono na 370 tysięcy marek. Ostródzkie wodociągi uruchomiono 10 lutego 1903 roku.

W ofercie biura nieruchomości Freedom jest od września 2024 roku.

— Jest pewne zainteresowanie — mówi Tomasz Ilasz z Freedom. — Jednak tu potrzebne są i pomysł na zaadaptowanie, i duże środki na realizację. Dziś z wieży zostały już tylko mury. Jednak warto podkreślić, że wieża znajduje się w centrum miasta, na pięknej działce. To duży atut.

Miasto może i chętnie by odkupiło zabytek z prywatnych rąk, ale — jak się dowiedzieliśmy — nie ma na to wystarczających środków w budżecie.

Zabytkowe wieże na sprzedaż

Okazuje się, że w naszym regionie wież na sprzedaż jest więcej. W Iławie można kupić w pakiecie stojące przy dworcu kolejowym dwie wieże ciśnień. Cena wynosi 550 tysięcy złotych, czyli 5340 złotych za metr kwadratowy. Jak zapewnia biuro nieruchomości, „ta nietuzinkowa oferta to połączenie bogatej historii, industrialnej architektury i ogromnego potencjału inwestycyjnego".

Pierwsza wieża jest nawet starsza od tej w Ostródzie, bowiem została wzniesiona w 1871 roku. Druga, zbudowana w 1915 roku, to przykład unikalnej konstrukcji z charakterystycznym stalowym zbiornikiem. Teren wokół wież wyklucza rozbudowę, ale oferuje wystarczająco dużo przestrzeni na aranżację infrastruktury, takiej jak parking, ogród lub strefa rekreacyjna.

Podobnie jest w Kętrzynie. Tam wieża ciśnień jest wystawiona na sprzedaż za 209 900 złotych, czyli 927 złotych za metr kwadratowy.

„Wieża została wybudowana w 1898 roku i została opisana na planie pełnego koła z ośmioboczną podstawą. Murowany trzon wieży został podzielony na 7 kondygnacji, w tym podpiwniczenie, a najwyższa kondygnacja została przesklepiona bezpośrednio stalową kopułą. Nad centralną częścią kopuły umieszczono dość szeroką formę latarni — oparty na planie okręgu belweder, zamknięty również kopułą, zwieńczoną strzelistą iglicą. W latarni znajduje się wyjście, które prowadzi na niewielką galerię widokową, z której można podziwiać panoramę miasta" — czytamy w opisie.

Wieża ma wysokość około 38 metrów i stoi na działce o powierzchni 968 metrów kwadratowych.

— To druga wieża ciśnień, jaką mam w swojej ofercie — mówi Damian Linkner z biura nieruchomości Home Link. — Pierwsza, w Dąbrównie, znalazła już nabywcę. Została wcześniej zaadaptowana na lokal mieszkalny w dobrym standardzie. Posiada pięć kondygnacji, a na samej górze urządzony został duży pokój dzienny. I jest w pięknej lokalizacji.

Fot. arch. UM Ostróda

Wieża ciśnień w Ostródzie

Trzeba mieć pomysł

Przykładem udanej adaptacji zabytkowej wieży ciśnień, poza funkcją mieszkalną, jak w Dąbrównie, jest Morąg. Tam prywatny inwestor kupił zabytkową wieżę z 1906 roku, o wysokości 25 metrów, zbudowaną z czerwonej cegły i z dachem pokrytym ceramiczną dachówką.

Otworzył w niej Cafe&Bistro „Wieża ze smakiem". Obecnie lokal jest do wynajęcia.

Podobne budowle na świecie cieszą się dużym zainteresowaniem. Stały się przykładami nowoczesnej modernizacji. W Berlinie wieża przemieniła się w przestrzeń coworkingową, chętnie wykorzystywaną do pracy biurowej, głównie przez freelancerów. W wieży ciśnień w Poznaniu powstały luksusowe lofty. Tego typu budynki przyciągają inwestorów, stając się ekskluzywnymi hotelami, restauracjami czy galeriami sztuki.

BCL

MARTWY DRÓB WYRZUCONO DO LASU

Prawie 700 martwych kur wyrzucili do lasu nieznani sprawcy. Koszty utylizacji poniosło Nadleśnictwo Nidzica. Na to znalezisko natrafiono na terenie nadleśnictwa Nidzica. 31 marca miejscowi leśnicy znaleźli na zarządzanym przez siebie terenie 230 martwych kur. Dzień później w innym miejscu odkryli, że ktoś wyrzucił do lasu prawie 500 martwych ptaków.

– Poinformowaliśmy o tym wszystkie służby, które mają w kompetencjach reagowanie na tego typu przypadki – informuje Marcin Zega, nadleśniczy Nadleśnictwa Nidzica.

Koszty utylizacji martwych ptaków poniosło na razie nadleśnictwo. A są wysokie, bo wyniosły kilkaset tysięcy złotych. – Leśnicy z Nidzicy wierzą jednak, że policja ustali sprawcę lub sprawców – podkreśla Adam Pietrzak, rzecznik Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie.

To nie pierwszy taki przypadek nielegalnej utylizacji odpadów na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie. W podolsztyńskim nadleśnictwie Kudypy leśnicy znaleźli 15 tysięcy zgniłych kurzych jaj. Odkrycia dokonał leśniczy z leśnictwa Bobry. Na środku leśnej drogi ktoś wyrzucił cztery palety wypełnione zepsutymi kurzymi jajami. Organom ścigania nie udało się wtedy znaleźć winnych.

Podobnie też było w nadleśnictwie Nidzica, gdzie w 2020 roku na leśnej drodze przestępcy zostawili pojemniki zawierające kilkaset tysięcy chemicznych odpadów. Miejscowe nadleśnictwo na ich utylizację wydało wówczas 130 tys. zł.

Śmieci w lasach to wciąż problem, z którym walczą leśnicy. Tylko w ubiegłym roku nadleśnictwa podlegające Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie zebrały w sumie 7 tysięcy 300 metrów sześciennych śmieci. Co można znaleźć w lasach? Niemal wszystko. Od puszek i butelek zostawionych przez spacerowiczów po odpady budowlane czy śmieci z warsztatów. Leśnicy znajdowali opony, zderzaki czy fragmenty samochodowych tapicerek. Od lat najwyższy mandat za wyrzucanie śmieci w lesie to 500 złotych. Wyższą karę może orzec sąd. Średnio rocznie leśnicy karzą kilkudziesięciu śmieciarzy.

RDLP Olsztyn

Martwe kurczaki znalezione w lesie pod Nidzicą

GS

eprasa.pl 1099d85c39

BEHRING, BŁONICA I BEZPIECZEŃSTWO NAS WSZYSTKICH

EMIL VON BEHRING BYŁ NIEMIECKIM BAKTERIOLOGIEM, JEDNYM Z TWÓRCÓW IMMUNOLOGII. ALE TO TEŻ CZŁOWIEK TROCHĘ STĄD: URODZIŁ SIĘ 15 MARCA 1854 R. WE WSI HANSDORF, CZYLI W DZISIEJSZYCH ŁAWICACH, POWIAT IŁAWSKI. W 1901 R. OTRZYMAŁ PIERWSZĄ NAGRODĘ NOBLA W DZIEDZINIE MEDYCYNY ZA PRACĘ NAD TERAPIĄ SUROWICĄ, W SZCZEGÓLNOŚCI ZA JEJ ZASTOSOWANIE W LECZENIU BŁONICY. A BŁONICA, KTÓRA NIEDAWNO DAŁA ZNÓW O SOBIE ZNAĆ, PONOWNIE DOWODZI O DOBRODZIEJSTWIE SZCZEPIONEK, Z KTÓREGO — NIE WIEDZIEĆ CZEMU — NIEKTÓRZY WCIĄŻ NIE CHCĄ SKORZYSTAĆ...

Fot. Igor Hrywna

Fot. wikimedia.org

Popiersie Emila von Behringa przed szkołą jego imienia w Ławicach

Wredna błonica

Znali ją już starożytni, zwłaszcza w Egipcie i Grecji. Znał ją i opisał nawet Hipokrates — w V wieku p.n.e. Objawy wahały się od silnego bólu gardła po uduszenie spowodowane „fałszywą błoną" pokrywającą krtań. W 1613 r. w Hiszpanii wybuchła epidemia błonicy, określana jako El Año de los Garrotillos. Jednak poważne, nawracające epidemie błonicy zaczęły się dopiero po roku 1700 — z jej powodu umierało jedno na dziesięcioro zarażonych dzieci. W 1705 roku na Marianach wybuchła jednocześnie epidemia błonicy i tyfusu, co zmniejszyło populację do około 5000 osób. W 1735 roku epidemia błonicy przetoczyła się przez Nową Anglię.

Przed 1826 rokiem błonica była znana pod różnymi nazwami. W Anglii nazywano ją „bolesnym zapaleniem gardła Boulogne", ponieważ choroba rozprzestrzeniła się z Francji. — tę obowiązującą dziś otrzymała od francuskiego lekarza Pierre'a Bretonneau (1778-1862), który posłużył się greckim słowem διφθέρα, opisując w ten sposób błonę rzekomą, która pojawia się w gardle. To także Bretonneau odróżnił błonicę od szkarlatyny.

Błonica to zakażenie wywoływane przez bakterię Corynebacterium diphtheriae. Większość zakażeń jest bezobjawowa lub ma łagodny przebieg kliniczny, ale w niektórych ogniskach śmiertelność sięga 10%. Objawy rozwijają się stopniowo, zaczynając od bólu gardła i gorączki. Zwykle pojawiają się dwa do pięciu dni po narażeniu. W ciężkich przypadkach w gardle pojawia się szara lub biała plama, która może zablokować drogi oddechowe i powodować szczekający kaszel podobny do tego obserwowanego w przypadku krupu. Może również puchnąć szyja, częściowo z powodu powiększenia węzłów chłonnych twarzy. Błonica może również obejmować skórę, oczy lub narządy płciowe i powodować powikłania, w tym zapalenie mięśnia sercowego, zapalenie nerwów, problemy z nerkami i problemy z krwawieniem z powodu niskiego poziomu płytek krwi.

Dziś

Błonica jest nadal powszechna w niektórych częściach świata, ale raczej rzadko zdarza się w krajach rozwiniętych ze względu na powszechne szczepienia. Może jednak pojawić się ponownie, jeśli wskaźniki szczepień spadną.

Po rozpadzie ZSRR w 1991 r. wskaźniki szczepień w jego krajach członkowskich spadły tak nisko, że nastąpił wybuch zachorowań na błonicę — odnotowano 2000 przypadków błonicy. W latach 1991-1998 we Wspólnocie Niepodległych Państw odnotowano aż 200 tys. przypadków — i 5000 zgonów. W 1994 r. w Federacji Rosyjskiej odnotowano 39 703 przypadki błonicy.

Na początku maja 2010 r. zdiagnozowano przypadek błonicy w Port-au-Prince na Haiti po niszczycielskim trzęsieniu ziemi na Haiti w 2010 r. 15-letni pacjent zmarł. W 2013 r. troje dzieci zmarło na błonicę w Hajdarabadzie w Indiach. Na początku czerwca 2015 r. zdiagnozowano przypadek błonicy w Barcelonie. Sześcioletnie dziecko, które zmarło z powodu tej choroby, nie było wcześniej szczepione z powodu sprzeciwu rodziców wobec szczepień. Był to pierwszy przypadek błonicy w kraju od 1986 r. W marcu 2016 r. trzyletnia dziewczynka zmarła na błonicę w Antwerpii (Belgia). W czerwcu 2016 r. 3-, 5- i 7-letnia dziewczynka zmarły na błonicę w Kedah, Malakce i Sabah w Malezji. W styczniu 2017 r. w Wenezueli odnotowano ponad 300 przypadków.

W 2017 r. wybuchy epidemii miały miejsce w obozie dla uchodźców Rohingya w Bangladeszu oraz wśród dzieci niezaszczepionych z powodu wojny domowej w Jemenie. W listopadzie i grudniu 2017 r. wybuchła epidemia błonicy w Indonezji: odnotowano ponad 600 przypadków i 38 zgonów. W listopadzie 2019 r. odnotowano dwa przypadki błonicy w regionie Lothian w Szkocji. W tym samym czasie niezaszczepiony 8-letni chłopiec zmarł na błonicę w Atenach w Grecji. W lipcu 2022 r. odnotowano dwa przypadki błonicy w północnej Nowej Południowej Walii w Australii.

W październiku 2022 r. epidemia błonicy wybuchła w byłym ośrodku Ministerstwa Obrony w Kent w Wielkiej Brytanii, przekształconym w ośrodek dla osób ubiegających się o azyl. W grudniu 2023 r. wybuchła epidemia w szkole w Luton — także w Wielkiej Brytanii.

No, a w marcu 2025 r. 6-letni pacjent trafił z błonicą do Dolnośląskiego Centrum Pediatrycznym. Nie był szczepiony — nie otrzymał ani jednej dawki, a rodzice zabrali go na wakacje do Afryki...

Wybawca dzieci

Nic zatem dziwnego, że Emil von Behring był nazywany wybawcą dzieci — jeszcze w jego czasach błonica była główną przyczyną śmierci najmłodszych obywateli. Urodził się jako pierwsze dziecko pary Augusta i Auguste Behring. Miał 12 rodzeństwa.

Był zdolnym uczniem. W nauce wspierał go miejscowy pastor — to dzięki jego staraniom Emil mógł uczęszczać do gimnazjum w Olsztynku, ówczesnym Hohenstein, a następnie studia medyczne w Akademii Wojskowej w Berlinie. W kolejnych latach musiał pracować jako lekarz wojskowy. W czasie pobytu w szpitalu Wicherkiewicza w Poznaniu w latach 1881-1883 napisał pracę na temat przypadku guza oka, który zakończył się śmiercią pacjenta na białaczkę, ale pozwoliła ona na bardzo potrzebne badania nad leczeniem oka i preferowanymi ścieżkami chirurgii. Uczył się od niektórych z wielkich okulistów, takich jak Carl Ernst Schweigger i Wilhelm Uhthoff, co doprowadziło go do napisania rozprawy doktorskiej na ten temat. Po przydzieleniu go jako kapitana korpusu medycznego do Instytutu Farmakologicznego na Uniwersytecie w Bonn, w 1888 r. otrzymał stanowisko w Instytucie Higieny w Berlinie jako asystent Roberta Kocha (1843-1910), jednego z pionierów bakteriologii. W tym czasie ukazała się pierwsza autorytatywna publikacja Behringa na temat terapii surowicy przeciw błonicy i tężcowi.

W 1890 r. wspólnie z Japończykiem Kitasato Shibasaburō opublikował artykuł, w którym donosił, że opracowali „antytoksyny" przeciwko błonicy i tężcowi. Wstrzyknęli toksyny błonicy i tężca świnkom morskim, kozom i koniom. Gdy zwierzęta rozwinęły odporność, otrzymywały antytoksyny (o których teraz wiadomo, że zawierają przeciwciała) ze swojej surowicy. Proces ten nazywał wówczas terapią surowicą, ponieważ opisywał go jako sposób na wywołanie trwałej odporności lub „stymulację wewnętrznej dezynfekcji organizmu". Te antytoksyny mogły chronić przed chorobami i leczyć je u nieimmunizowanych zwierząt. W 1892 r. rozpoczął pierwsze ludzkie próby z antytoksyną błonicy, ale zakończyły się one niepowodzeniem. Skuteczne leczenie rozpoczęło się w 1894 r., po zoptymalizowaniu produkcji i ilościowego oznaczania antytoksyny.

W 1904 r. założył Behringwerke w Marburgu, firmę produkującą antytoksyny i szczepionki — działała do 1997 r. Obecnie w dawnych budynkach Behringwerke mieści się ważna sieć biotechnologiczna, w której reprezentowane są liczne znane firmy z tej branży.

Behring zmarł w Marburgu, Hessen-Nassau, 31 marca 1917 roku. Jego nazwisko przetrwało w organizacji Dade Behring (obecnie część Siemens Healthineers), w CSL Behring, producencie bioterapii osoczopochodnych, w Novartis Behring i w Nagrodzie Emila von Behringa Uniwersytetu w Marburgu, najwyższej nagrodzie medycznej w Niemczech.

Emil von Behring zmarł 108 lat temu. Ale opracowana przez niego szczepionka wciąż działa. I warto z niej korzystać — także w postaci dawki przypominającej, którą osoby dorosłe powinny przyjmować co 10 lat, bo nasza odporność z upływem czasu zanika. A już naprawdę skrajną nieodpowiedzialnością i brakiem empatii jest podróż z niezaszczepionym dzieckiem do krajów i miejsc, w których błonica wciąż zbiera krwawe żniwo: do Afryki Subsaharyjskiej, Azji Południowej i Indonezji, Birmy, Haiti, RPA, i Jemenu.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Korzystałam z materiałów na stronach nobelprize.org oraz z Encyclopædia Britannica.

eprasa.pl 1099d85c39

OLSZTYŃSKIE KINA

Repertuar Helios
Środa, 2 kwietnia
21.37: 18:30 ; FACHOWIEC / napisy: 12:30, 15:10, 17:45, 20:00 ; APETYT NA WIĘCEJ. LA COCINA / napisy: 19:15; ŚNIEŻKA / familijny / dubbing: 12:20, 13:45, 15:00, 16:15, 18:45; 100 DNI DO MATURY / familijny: 13:15, 15:45, 17:30, 18:15; MICKEY 17 / napisy: 12:30, 14:30; PRZEPIĘKNE: 19:00, 20:45; WUJEK FOLIARZ: 12:40, 17:00, 20:30; FREDDY. PUDEL NIE Z TEJ ZIEMI / familijny / dubbing: 12:10, 14:45, 16:30; ELFY ROZRABIAJĄ / familijny / dubbing: 11:50, 14:30 ; MAŁPA / napisy: 21:15; NOWOKAINA / napisy: 12:00, 21:00; BRIDGET JONES: SZALEJĄC ZA FACETEM / napisy: 20:20 ; NOSFERATU / napisy: 15:30

Repertuar Awangarda
Ja jestem Niepokalane Poczęcie - prod. Polska: godz. 17.45; Skrzyżowanie - prod. Polska: godz. 18.00 ; 21:37 - prod. Polska: godz. 18.00 ; Apetyt na więcej. La Cocina - prod. Meksyk, USA: godz. 19.30; Queer - prod. USA, Włochy: godz. 19.45; Operacja Maldoror - prod. Belgia: godz. 19.45

Repertuar Multikino
Środa, 2 kwietnia
ŚNIEŻKA / familijny / dubbing: 10:50, 11:50, 13:30, 14:25, 16:00, 17:00, 19:35; 100 DNI DO MATURY / familijny: 10:15, 12:15, 14:50, 17:25, 20:00; FACHOWIEC / napisy: 12:45, 15:25, 18:05, 20:45; MICKEY 17 / napisy: 19:55; 21.37: 15:40, 17:50 ; PRZEPIĘKNE: 11:50, 18:30 ; JA JESTEM NIEPOKALANE POCZĘCIE: 14:50; ELFY ROZRABIAJĄ / familijny / dubbing: 10:15, 11:35, 13:35, 17:00 ; FREDDY. PUDEL NIE Z TEJ ZIEMI / familijny / dubbing: 10:40, 13:00, 15:30 ; WUJEK FOLIARZ: 20:50 ; BRIDGET JONES. SZALEJĄC ZA FACETEM / napisy: 19:30 ; NOWOKAINA / napisy: 20:35; QUEER / napisy: 14:40 ; DON'T F**K WITH LIROY: 12:25; NOSFERATU / napisy: 17:40 ; MAŁPA / napisy: 21:15; APETYT NA WIĘCEJ. LA COCINA / napisy: 17:50 ; SONIC 3. SZYBKI JAK BŁYSKAWICA / familijny / dubbing: 11:25; BOGINI PARTENOPE / napisy: 14:00 ; DLA WASZEGO DOBRA: 17:10

9 KWIETNIA
VII Olsztyńskie Targi Pracy – „Kierunek sukces”

Olsztyn
Targi Pracy skierowane są do osób bezrobotnych i poszukujących pracy, młodzieży, absolwentów oraz do wszystkich innych zainteresowanych rozwojem zawodowym w Olsztynie i jego okolicach. Ich celem jest umożliwienie bezpośredniego kontaktu z pracodawcami, wsparcie w budowaniu kariery zawodowej oraz przygotowanie uczestników do świadomego funkcjonowania na rynku pracy.
Podczas wydarzenia uczestnicy będą mieli okazję:
— zapoznać się z krajowymi i zagranicznymi ofertami pracy (sieć EURES), — skorzystać z ofert kursów kwalifikacyjnych, — odwiedzić przestrzeń VR „Wirtualny Świat Zawodów”, — wziąć udział w warsztatach o rynku pracy prowadzonych przez doradców zawodowych CEiPM OHP w Olsztynie, MUP i UPPO.
Godz. 10.00, Zespół Szkół Budowlanych im. Żołnierzy Armii Krajowej, ul. Żołnierska 15.

4 KWIETNIA
Wiesław Wachowski: Kalendarz z jabłek i księżyca

Olsztyn
„Kalendarz z jabłek i księżyca” Wiesława Wachowskiego to kolaże literacko-fotograficzne, zapis wielomiesięcznych „nasłuchów” egzystencji z perspektywy człowieka przykutego do łóżka. Świat drobin, strzępów, fragmentów, układający się w opowieść losu. Artysta daje świadectwo cichej egzystencji i świata drobnych znaków, układających się w los.
Godz. 18.00, Galeria Dobro, ul. Stare Miasto 24/25.

4 KWIETNIA
Café Français – Spotkanie z francuskim i kinem

Olsztyn
To świetna okazja, by poćwiczyć francuski w luźnej atmosferze, poznać nowych ludzi i podyskutować o filmach! Nie musisz być ekspertem – wystarczy, że lubisz język francuski i dobre towarzystwo!
Godz. 17.30, Centrum Polsko-Francuskie Côtes d'Armor, ul. Dąbrowszczaków 39.

5 KWIETNIA
TransAtlantyk 2025 II Olsztyńskie Dni Widoczności Osób Transpłciowych i Niebinarnych

Olsztyn
Otwieramy przestrzeń dialogu, akceptacji i wzajemnego wsparcia. Już 5-6 kwietnia zapraszamy na drugą edycję TransAtlantyku – wydarzenia, które wzmacnia widoczność osób transpłciowych i niebinarnych oraz tworzy miejsce do rozmów o tożsamości, prawach człowieka i codziennych doświadczeniach. Dni Widoczności to angażujące, aktywistyczne dyskusje, ale i dawka queerowej zabawy i artystycznego performansu.
Godz. 10.00, Kamienica Naujacka MOK, ul. Dąbrowszczaków 3.

5 KWIETNIA
Nordic Walking wiosną

Olsztyn
WIOSNA to idealny czas na żwawy marsz z kijami! Forma marszu z kijami – Nordic Walking – przywędrowała do nas z Finlandii i rozgościła się już na dobre… a przede wszystkim dla dobrego zdrowia. Te spotkania będą wspaniałą okazją, by poprawnie nauczyć się chodzić z kijami. Jak to wszystko zgrać? Jak trzymać kije? Jak daleko je stawiać?
Godz. 10.00, Start: Plaża Miejska k. Planktonu.

PROMOCJA

1125otbp-a-M

eprasa.pl 1099d85c39

Strażak Roku 2025. Trwa głosowanie na strażaków, a także jednostki OSP

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

Głosami mieszkańców naszego regionu zostaną nagrodzeni strażacy i jednostki OSP - najpierw w każdym mieście i powiecie, później w skali województwa, a następnie w ogólnopolskim finale.

Plebiscyt Strażak Roku to największa ogólnopolska akcja prezentująca strażaków i środowisko strażackie w mediach. Tegoroczna edycja akcji będzie wyjątkowa, bo zwycięzcy odbiorą nagrody podczas ogólnopolskiej uroczystej gali finałowej.

Akcja prowadzona jest pod patronatem Prezesa Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej Druha Waldemara Pawlaka.- Za każdym razem z przyjemnością obejmujemy ten plebiscyt patronatem - mówi Waldemar Pawlak, Prezes Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. - Przyczynia się on do promocji chwalebnej idei ochotniczego pożarnictwa, dlatego z radością wręczymy nagrody laureatom plebiscytu podczas uroczystej ogólnopolskiej gali.

Warto zajrzeć na naszą stronę, by nie tylko dowiedzieć się więcej o akcji, ale też obejrzeć rozmowę z W. Pawlakiem.

- Nasz plebiscyt ma już ponad 20 lat tradycji - wyjaśnia Daria Jankiewicz-Kaczmarek, odpowiedzialna za organizację akcji w całej Polsce. - Niezmiennie cieszy się ogromnym zainteresowaniem naszych Czytelników. I nic w tym dziwnego - wszak strażacy cieszą się największym zaufaniem Polaków i są przez nich ogromnie cenieni.

Plebiscyt Strażak Roku jest doskonałą okazją do wyrażenia uznania dla jednostek oraz strażaków. Poznajcie wspaniałych uczestników!

JEDNOSTKA OSP ROKU

OSP Lutry,
1 miejsce w powiecie olsztyńskim

OSP Woszczele,
1 miejsce w powiecie ełckim

OSP Żurawiec,
1 miejsce w powiecie elbląskim

OSP Biała Piska,
1 miejsce w powiecie piskim

OSP Sątopy-Samulewo,
1 miejsce w powiecie bartoszyckim

CZYTAJ WIĘCEJ
na www.gazetaolsztynska.pl/strazacy

STRAŻAK ROKU

Praca w straży pożarnej kształtuje wartości, którymi kieruje się w codziennym życiu

ROBERT LEŚNIEWSKI
OSP Kurzętnik

Było to Jego marzeniem, żeby zostać strażakiem i pomagać innym osobom, dlatego był jedną z osób, które reaktywowały jednostkę OSP Kurzętnik. Jest to teraz Jego pasja i drugi dom. Jak mówi, służba w Ochotniczej Straży Pożarnej jest nieprzewidywalna, gdzie zawsze możemy zostać zadysponowani do różnego rodzaju zdarzeń, gdzie towarzyszy niesamowita adrenalina. - Największym wyzwaniem są wyjazdy do osób rannych lub zagrożonych życiem w wyniku wypadków czy pożarów. Jako kwalifikowany ratownik medyczny, mam do spełnienia niezwykle istotne zadanie, to ode mnie zależy, czy poszkodowany otrzyma szybką i odpowiednią pomoc, zanim przyjedzie zespół ratownictwa medycznego - zaznacza, dodając, że największą satysfakcję ma z pomocy innym osobom, które często po tej pomocy dziękują za taki szybki przyjazd i udaną akcję.

- Jedną z akcji ratunkowych, która pozostanie w mojej pamięci, jest wypadek mężczyzny na pasach. Gdy przyjechaliśmy na miejsce po obrażeniach, byłem już pewny, że ten mężczyzna nie przeżyje. Gdy przyjechała karetka, która zabierała mężczyznę na noszach, złapałem jego opadającą rękę, która była już zimna. Po całej akcji, gdy wróciliśmy do remizy, czułem cały czas jego zimną rękę i dowiedzieliśmy się, że mężczyzna nie przeżył - przywołuje wstrząsające wspomnienie, mówiąc, że praca jako strażak nauczyła Go współpracy z innymi ludźmi, nowych doświadczeń i pomocy innym, a zdobyte doświadczenie w OSP kształtuje wartości.

STRAŻAK ROKU

Szukała sposobu, w jaki może być przydatna dla innych. Praca w OSP okazała się rozwiązaniem

MAGDALENA WIERZEWSKA-ŁĄCZYŃSKA
OSP Purda

Do zostania strażakiem ochotnikiem skłoniła Ją chęć niesienia pomocy innym. Zawsze szukała sposobu, w jaki może być przydatna dla innych, a praca w straży pożarnej daje Jej możliwość działania w sytuacjach kryzysowych i wsparcia ludzi w trudnych chwilach

- Moment, w którym można pomóc komuś w kryzysie jest niezwykle wartościowy. Nie ma nic bardziej satysfakcjonującego niż uratowanie życia ludzkiego lub czyjegoś dobytku. Wartościowa dla mnie jest też praca w zespole, która daje poczucie osiągnięcia wspólnego celu - opowiada o tym, co daje Jej satysfakcję w pracy.

Magdalena Wierzewska-Łączyńska zaznacza też, że oprócz niekwestionowanej satysfakcji, pojawiają się momenty nieco ciemniejsze, wymagające mocnego charakteru. Wyzwaniem jest presja działania w warunkach kryzysowych, takich jak pożary czy wypadki, co wiążę się z ogromnym stresem i odpowiedzialnością: - Każda akcja ratunkowa jest inna,co wiąże się z koniecznością szybkiego podejmowania decyzji w nieznanych okolicznościach.

Mówi też, że niezwykle trudne są też zdarzenia, w których nie można uratować życia. Przyznaje, że zawsze powodują one emocjonalne obciążenie, które nie zawsze uda się do końca przepracować. Dla Magdaleny Wierzewskiej-Łączyńskiej wszystkie akcje są wyjątkowe, w każdej z nich musi dać z siebie 100 % i każdą musi na swój sposób przepracować osobiście.

STRAŻAK ROKU

Tradycyjnie plebiscyt jest prowadzony pod patronatem Prezesa Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej Druha Waldemara Pawlaka

ZWIĄZEK OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH RP

26425otbr-a-M

eprasa.pl 1099d85c39

MACIEK LUBI LOTKI I RAKIETY

BADMINTON\\\ Być może w Olsztynie rośnie nam reprezentant Polski - na razie 12-letni Maciej Pudelski z sukcesami rywalizuje wśród młodzików młodszych, ale z dorosłymi zawodnikami też już sobie radzi.

Maciek badmintonem zainteresował się dwa lata temu - od tego czasu trenuje w olsztyńskich Rakietach, a dodatkowo od czerwca ubiegłego roku także w Ośrodku Szkolnym Badmintona OBSAD, który powstał w stolicy Warmii i Mazur. Jest to projekt skierowany do uczniów szkół podstawowych, za którym stoją klub Rakiety, miasto Olsztyn oraz Polski Związek Badmintona.

W marcu uczeń olsztyńskiej SP 6 wziął udział w ogólnopolskim turnieju Badminton Płock Cup, w którym rywalizowali zawodnicy z całej Polski w różnych kategoriach wiekowych.

Fot. archiwum domowe

Maciej Pudelski - utalentowany badmintonista z Olsztyna

Maciej wystąpił w kategorii wiekowej U-13 (młodzik młodszy), no i okazał się „królem polowania", bowiem zdobył złote medale w singlu, deblu i mikście!

W tym samym miesiącu młody olsztynianin wygrał także turniej w Solcu Kujawskim, zdobywając złote medale w deblu i w singlu.

Do udanych może także zaliczyć start w międzynarodowym turnieju w Suwałkach, gdzie zdobył brązowy medal w grze deblowej, natomiast turniej singlowy zakończył w ćwierćfinale, przegrywając z aktualnym wicemistrzem Polski.

W listopadzie ubiegłego roku Maciej Pudelski zadebiutował w mistrzostwach kraju młodzików młodszych. - Ponieważ syn nie był rozstawiony, więc musiał przejść wyczerpujące eliminacje - wyjaśnia Rafał Pudelski. - W drodze do turnieju głównego w ciągu dwóch dni wygrał aż 11 pojedynków. Ostatecznie dotarł do 1/16 finału, w którym przegrał z późniejszym wicemistrzem Polski.

Obecnie zawodnik olsztyńskich Rakiet w swojej kategorii wiekowej zajmuje 10. miejsce, dzięki czemu weźmie udział w majowym Super GP Polski. - Tego zaszczytu dostąpi tylko czołowa dwunastka rankingu - dodaje pan Rafał.

Warto przypomnieć, że w grudniu ubiegłego roku w Barczewie podczas mistrzostw Warmii Maciek wygrał singla i debla w U-13, po czym okazał się też najlepszy w kategorii, w której rywalizowali także dorośli. Podobna sytuacja wydarzyła się podczas Turnieju Mikołajkowego w Olsztynie. **DRYH**

PRAWDZIK: PRAWDZIWY SIŁACZ Z GOŁDAPI

SPORTY SIŁOWE\\\ Karol Prawdzik, policjant z Gołdapi, zaliczył znakomity start w mistrzostwach Europy federacji Xtreme Powerlifting Coalition.

Sierżant sztabowy z Gołdapi, policjant wydziału kryminalnego Komendy Powiatowej, jest znanym warmińsko-mazurskim siłaczem. Warto przypomnieć, że jego sukcesy docenili m.in. czytelnicy „Gazety Olsztyńskiej", uznając go za jednego z dziesięciu najpopularniejszych sportowców województwa 2023 roku.

Tym razem Karol Prawdzik wybrał się do Siedlec, polskiej stolicy trójboju siłowego, by wziąć udział w mistrzostwach Europy federacji Xtreme Powerlifting Coalition.

Policjant z Gołdapi o medale walczył w dyscyplinie Push-Pull, na którą składają się dwie konkurencję - wyciskanie sztangi leżąc oraz martwy ciąg. Ostatecznie udało mu się osiągnąć 222,5 kg w wyciskaniu sztangi leżąc oraz 280 kg w martwym ciągu. - Suma w push-pull wyniosła 502,5 kg, co jest nowym rekordem Europy w kategorii wagowej do 125 kg i służb mundurowych - wyjaśnia Karol Prawdzik, który rywalizował z cięższymi rywalami, bo sam ważył jedynie 112,9 kg. - Dzięki tym wynikom zająłem pierwsze miejsca w overall (uwzględnia wszystkie kategorie wagowe i wiekowe służb mundurowych - red.), w kat. do 125 kg open i w kat. do 125 służb mundurowych. Zostałem również sklasyfikowany w pojedynczym boju, tzw singiel. W singlu wyciskaniu sztangi leżąc mój wynik dał mi pierwsze miejsca w kat. do 125 kg, w kat. do 125 kg służb mundurowych oraz w overall. Gołdapski mistrz Europy w push pull oraz mistrz Europy służb mundurowych w wyciskaniu sztangi leżąc w nagrodę uzyskał Kartę PRO federacji XPC. - Jest to duże wyróżnienie, gdyż taką kartę uzyskują tylko najlepsi - dodaje Prawdzik. - Pozwala ona na udział w wyjątkowych i prestiżowych zawodach.

Za wsparcie oraz doping dziękuję rodzinie i przyjaciołom. Podziękowania należą się również Warmińsko-Mazurskiemu NSZZ Policjantów, który wspiera mnie finansowo i mentalnie.

Fot. archiwum domowe

Karol Prawdzik w Siedlcach

Szukasz Klientów? GAZETA OLSZTYŃSKA. tel. 885 998 201 mp-xxpo-74911b-M

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

RÓŻNE

inne

ODDAM za pół darmo gołębie -białe pocztowe, bociany, do 30szt. Ostróda, 790-501-154

sprzedam

BORNITY – NARYBEK karpia i amura, 669-483-895

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
725otbp-a-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24 (wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-k-M

Natalii Żuchowskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy, Marii Orzechowskiej

składają Koledzy i Koleżanki z Oddziału Laryngologicznego Szpitala Wojewódzkiego

45625opb1-a-M

Z ogromnym smutkiem zawiadamiamy, że 31 marca 2025 r. odeszła do Domu Ojca nasza Kochana Żona, Mama, Babcia i Siostra

ś. † p.

Irena Musiatowicz

lekarz medycyny rodzinnej.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 3 kwietnia 2025 r. o godz. 9.30 modlitwą w kościele pw. św. Arnolda przy ul. św. Arnolda 1 w Olsztynie (os. Redykajny), po czym o godz. 10.00 zostanie odprawiona Msza Święta. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Rodzina

45525opb1-a-M

Z ogromnym żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego kolegi, wieloletniego pracownika firmy WIPASZ S.A.

Jerzego Staniaszka

Był osobą wysoce cenioną za swoje wyjątkowe podejście do obowiązków zawodowych. Nie tylko posiadał ogromną wiedzę, ale też potrafił doskonale ją wykorzystać w swojej pracy. Zawsze pomocny i oddany. Będzie nam brakowało Jego obecności wśród nas.

Wyrazy najgłębszego współczucia

Rodzinie, Bliskim oraz Przyjaciołom

składają Zarząd, Rada Nadzorcza oraz pracownicy WIPASZ S.A.

45425opb1-a-M

Doktorowi **Krzysztofowi Musiatowiczowi**

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Żony

składają pracownicy Miejskiego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Olsztynie

45125opb1-a-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
WWW.POZEGNANIA.NET
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN plac Józefa Bema 5, tel. 514-800-517 czynne w godz. 7.00-15.00 soboty – nieczynne b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG ul. Rybacka 35 tel. 55-236-18-02 pon.-pt. godz. 8.00-16.00.
28919opb1-C-340-M

eprasa.pl 1099d85c39

ŻEBY BYŁO LEPIEJ, A NIE GORZEJ

KAJAKARSTWO Rok poolimpijski ma być dla kajakarzy i kanadyjkarzy nieco spokojniejszy. - Niekoniecznie musimy być mistrzami świata, ale liczę, że potwierdzimy przynależność do czołówki - mówi prezes Polskiego Związku Kajakowego Grzegorz Kotowicz.

Kajakarze i kanadyjkarze przygotowują się do kolejnego sezonu - w okresie zimowym trenerzy tradycyjnie postawili na ciepłe kraje, m.in. Portugalię, Włochy oraz Hiszpanię. W tym roku czekają ich cztery główne imprezy – dwa starty w Pucharze Świata, mistrzostwa Europy i świata. Te ostatnie zaplanowane są na drugą połowę sierpnia w Mediolanie i będą najważniejszym wydarzeniem w kalendarzu. Władze związku zapewniają jednak, że w tym sezonie nie będzie wielkiej presji na wynik.

- Zaczynamy nowy cykl olimpijski, jest grupa nowych trenerów i w tym roku chcemy przede wszystkim zobaczyć, czy wszystko idzie w dobrym kierunku. Nie jesteśmy nastawieni na jak najlepsze wyniki, chcemy plasować się w czołówce, ale niekoniecznie musimy być mistrzami świata w tym roku – powiedział prezes Kotowicz, dodając, w tej dyscyplinie mało kto może pozwolić sobie na przerwę po igrzyskach czy „luźniejszy" sezon.

- Na podstawie osiąganych wyników zawodnicy otrzymują stypendia - wyjaśnia. - System szkolenia i finansowania sportu jest tak skonstruowany, że kadrowicze, szczególnie ci, którzy dopiero dołączyli do reprezentacji, muszą osiągnąć określone rezultaty, często są to medale, aby zapewnić sobie finansowanie.

Po nieudanych igrzyskach olimpijskich w Paryżu, gdzie polska reprezentacja nie zdobyła ani jednego medalu w kajakowym sprincie, doszło do zmian, głównie w sztabach szkoleniowych. Dotychczasowy opiekun grupy kajakarek Tomasz Kryk po 15 latach zakończył swoją pracę z kadrą, a jego następcą został Zbigniew Kowalczuk.

Czterokrotna medalistka olimpijska Karolina Naja do sezonu przygotowuje się indywidualnie, podobnie jak Justyna Iskrzycka. Z kolei Katarzyna Kołodziejczyk i Dominika Putto wkrótce zostaną mamami. - Tylko się z tego cieszę, bo za kilkanaście lat doczekamy się kolejnych świetnych kajakarzy - zażartował Kotowicz. - Takie przerwy i luźniejsze sezony muszą być. Karolina Naja zaczyna już czwarty cykl olimpijski. W przypadku grupy kobiet mamy spore zaplecze i to jest wciąż główna grupa polskich kajaków. Jestem przekonany, że będziemy kontynuować dobrą passę i osiągać znaczące wyniki – podkreślił.

Kanadyjarkami opiekuje się nowy-stary trener Mariusz Szałkowski. Był już szkoleniowcem kadry w latach 2016-21, a potem zastąpił go Marek Ploch. Szałkowski w tym czasie współpracował tylko z Dorotą Borowską, a po rezygnacji Plocha, znów prowadzi całą grupę.

Z kolei kanadyjkarzy objął Sergij Bezuglij, a jego asystentem został Michał Śliwiński. - Trener Bezuglij może nie ma jeszcze na koncie wielkich sukcesów, ale ma już doświadczenie i był znakomitym zawodnikiem. Umiejętnie porusza się w świecie międzynarodowych kajaków i myślę, że taka świeża krew może przynieść dobre efekty. Po to robiliśmy zmiany, żeby było lepiej, a nie gorzej. Podczas pobytu na jednym ze zgrupowań zauważyłem, że zawodnicy trochę zmienili nastawienie, ale też z ocenami musimy poczekać do pierwszych startów - wyjaśnił prezes Kotowicz.

Fot. Rafał Oleksiewicz

Klaudia Zwolińska - wicemistrzyni olimpijska z Paryża w kajakarstwie górskim

Tylko w kadrze kajakarzy nie nastąpiły zmiany na stanowisku trenera. Grupę cały czas trenuje Ryszard Hoppe, choć wcześniej zarzekał się, że po igrzyskach w Paryżu zakończy swoją misję.

- W przypadku kajakarzy nie możemy się pochwalić wynikami takimi, jakie były za moich czasów (Kotowicz jest dwukrotnym, 1992 i 2000, brązowym medalistą olimpijskim - red.). Widać natomiast znaczący postęp. Udało się zakwalifikować na igrzyska dwójkę Jakub Stepun - Przemysław Korsak, choć sam wynik osiągnięty w Paryżu był jednak daleki od oczekiwań. Grupa jest niezwykle zmotywowana do pracy i się rozwija, mamy w niej kilka nowych nazwisk. Zarząd postanowił zaproponować trenerowi Hoppemu kontynuację pracy, a on się zgodził - dodał sternik związku.

Jedną z nowych postaci w kadrze seniorów jest zaledwie 19-letni Alex Borucki, uznawany za wyjątkowy talent. Zawodnik KKW Kraków już dwa lata temu przywoził złote medale z mistrzostw świata juniorów.

- Na pewno chłopak ma duży potencjał i liczę na jego dalszy rozwój. Składane są z nim osady, które dobrze się prezentują. Musimy jednak pamiętać, że zwycięstwa w kategorii juniorów nie gwarantują sukcesów w gronie seniorów, choć wierzę, że za trzy lat może nam przysporzyć dużo radości – powiedział Kotowicz.

Jednym z największych wyzwań przed federacją jest organizacja mistrzostw świata w sprincie, które odbędą się w sierpniu przyszłego roku w Poznaniu.

- To nie tylko największa impreza czterolecia, ale ostatnich kilkunastu lat. Poprzednio mistrzostwa świata w Polsce odbyły się w 2010 roku. Przygotowania do tej imprezy trwają już od dwóch lat. Liczę, że uda się do tego czasu trochę zmodernizować tor regatowy na Malcie - przyznał Kotowicz.

Poprawa infrastruktury zawsze jest celem władz sportowych związków. Kotowicz nie ukrywa, że akwenów do kajakarstwa klasycznego w Polsce nie brakuje, ale jedynym obiektem dla slalomistów pozostaje Tor Regatowy Kolna w Krakowie.

- Kolna została wybudowana blisko 25 lat temu i trudność tego toru też już jest nieco inna. Inne kraje, jak choćby Francja, mają takich sztucznych torów okolo 25, Wielka Brytania, Słowacja, Słowenia – po kilka czy kilkanaście. Natomiast Polska, mimo tak skromnej infrastruktury, zdobywa medal w igrzyskach. Są pomysły, by w Nowym Sączu, skąd pochodzi Klaudia Zwolińska, powstał nowy obiekt, bo tam jest świetne miejsce dla tej inwestycji. Nie mamy zbyt wygórowanych oczekiwań, ale dodatkowy tor dla kajakarstwa slalomowego w znaczący sposób podniósłby poziom przede wszystkim wśród młodzieży - podsumował prezes PZKaj.

Niestety, w kadrze próżno szukać kajakarzy z Olsztyna, chociaż przez wiele lat odnosili spore sukcesy w biało-czerwonych barwach, że przypomnimy chociażby Andrzeja Gronowicza (srebrny medalista olimpijski z Montrealu), Adama Seroczyńskiego (brązowy medalista olimpijski z Sydney, obecnie wiceprezes PZKaj.) i Tomasza Mendelskiego (wielokrotny medalista MP, ME i MŚ, olimpijczyk z Aten i Pekinu).

SPRINTEM

Witold Bańka, kierujący Światową Agencją Antydopingową (WADA) od stycznia 2020 roku, ubiega się o reelekcję i jest jedynym kandydatem. Wybory odbędą się 29 maja podczas posiedzenia zarządu WADA. Kandydatura Bańki na kolejną kadencję zyskała jednogłośne poparcie uczestników 13. Olympic Summit, który odbył się w grudniu. Wśród osób opowiadających się za kontynuacją pracy przez Polaka znaleźli się m.in. ustępujący w czerwcu przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOl) Thomas Bach oraz jego następczyni Kirsty Coventry.

Bańka w 2015 roku został ministrem sportu i turystyki. Jako szef resortu zainicjował szereg programów zmierzających do umasowienia sportu wśród dzieci i młodzieży, dofinansowujących przygotowania wybitnie uzdolnionych zawodników do igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata i Europy. Był inicjatorem ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie i utworzenia Polskiej Agencji Antydopingowej (POLADA).

Ma za sobą też karierę sportową. Specjalizował się w biegu na 400 m. W 2007 roku w Osace cieszył się z brązowego medalu mistrzostw świata wywalczonego w sztafecie 4x400 m.

****

Piłkarze Rakowa Częstochowa wygrali na wyjeździe z KGHM Zagłębiem Lubin 2:0 na zakończenie 26. kolejki ekstraklasy i umocnili się na pierwszym miejscu w tabeli. Mają już cztery punkty przewagi nad Jagiellonią Białystok oraz pięć nad Lechem Poznań.

eprasa.pl 1099d85c39

KIBICE STOMILU ORGANIZUJĄ WYJAZD AUTOKAROWY DO SUWAŁK NA MECZ WIGRY - STOMIL. SPOTKANIE ZOSTANIE ROZEGRANE W SOBOTĘ O GODZINIE 18.

OLIMPIA ZNÓW JEDZIE NA ŚLĄSK

PIŁKA NOŻNA\\\ W środowe popołudnie drugoligowa Olimpia Elbląg będzie odrabiała zaległości z rundy jesiennej. Na wyjeździe zagra z GKS Jastrzębie Zdrój, czyli rywalem, który także walczy o utrzymanie. Stawka meczu jest zatem olbrzymia.

Olimpia w trwającym sezonie tylko dwukrotnie potrafiła zapunktować w dwóch meczach z rzędu. W obu przypadkach, na początku sezonu i w październiku, miniserie składały się z remisów. W środowe popołudnie elblążanie będą mogli te wyniki poprawić, bo kilka dni temu po raz pierwszy w tej rundzie cieszyli się ze zwycięstwa (nad Chojniczanką).

– CZEKA NAS BARDZO TRUDNY TYDZIEŃ, ALE BĘDZIEMY STARALI SIĘ POKAZAĆ W NAJBLIŻSZYCH MECZACH TAKĄ SAMĄ DETERMINACJĘ – MÓWI KAROLA SZWEDA, TRENER OLIMPII. – NASZA SYTUACJA W DALSZYM CIĄGU JEST DOŚĆ TRUDNA, JEDNAK ZA KAŻDYM RAZEM BĘDZIEMY WYCHODZIĆ NA BOISKO, BY WALCZYĆ O ZWYCIĘSTWO.

Dzisiaj przed Olimpią zaległe spotkanie z GKS Jastrzębie Zdrój (początek o godz. 16). Mecz miał odbyć się w listopadzie w ramach 19. kolejki, ostatniej przed zimową przerwą, ale plany pokrzyżowała aura. Na Śląsku spadło na tyle dużo śniegu, że zapadła decyzja o odwołaniu meczu, choć elblążanie byli już na miejscu.

GKS to sprawca największej jak do tej pory niespodzianki w rozgrywkach II ligi. Zespół ze Śląska rozpoczął wiosenną część rozgrywek od wyjazdowego zwycięstwa 3:0 z Pogonią Grodzisk Mazowiecki. W kolejnych meczach lider wrócił jednak na dobre tory, a jastrzębianie znów zaczęli grać w kratkę, zdobywając cztery punkty w czterech spotkaniach. I tak wystarczyło to im do opuszczenia strefy spadkowej, alej 14. miejsce w tabeli oznacza grę w barażach o utrzymanie na koniec sezonu.

Fot. Olimpia Elbląg

Olimpia przełamała serię porażek i dzisiaj znów stanie przed szansą wywalczenia cennych punktów

Elblążanie na razie mogą tylko pomarzyć, by znaleźć się w takiej sytuacji. W najbliższych meczach znów czekają ich pojedynki głównie z zespołami z dolnej połówki tabeli, więc by pomóc szczęściu, trzeba punktować i liczyć na korzystne rozstrzygnięcia na innych boiskach.

Niestety, z Jastrzębiem nie będzie mógł zagrać bramkarz Andrzej Witan, ukarany czerwoną kartką za faul przed polem karnym w końcówce meczu z Chojniczanką.

W piątek z powodu przekroczenia limitu zmian między słupkami musiał zastąpić go pomocnik Mieszko Lorenc, ale w odwodzie jest Alessio Valion. W tej sytuacji 21-latek pozyskany zimą z Floty Świnoujście zadebiutuje dzisiaj na boiskach II ligi.

• **25. kolejka, piątek:** Skra Częstochowa - Świt Szczecin (19), Zagłębie II Lubin - Polonia Bytom (20:30); **sobota:** Zagłębie Sosnowiec - Olimpia Elbląg (20), Resovia - ŁKS II Łódź (17), Wieczysta Kraków - Podbeskidzie Bielsko-Biała (11:30), Wisła Puławy - GKS Jastrzębie (15), Rekord Bielsko-Biała - KKS 1925 Kalisz (14:30); **niedziela:** Olimpia Grudziądz - Hutnik Kraków (14), Chojniczanka Chojnice - Pogoń Grodzisk Mazowiecki (19:30). **ŁSZ**

PO 24 KOLEJKACH

1. Pogoń	61	51:18
2. Wieczysta	54	52:13
3. Polonia*	51	47:21
4. Chojniczanka	43	32:20
5. Zagłębie	36	37:36
6. Hutnik	36	30:41
7. Kalisz	35	25:26
8. Świt	33	39:40
9. Podbeskidzie	30	26:28
10. ŁKS II	30	29:36
11. Resovia*	28	33:39
12. Olimpia G.	26	28:33
13. Wisła	24	29:46
14. Jastrzębie*	23	24:27
15. Rekord*	23	34:42
16. Zagłębie II*	21	37:43
17. Skra	18	21:41
18. Olimpia E.*	**14**	**20:43**

* mecz mniej

SNAJPERZY

17 goli - Daniel Świderski (Rekord Bielsko-Biała)
14 - Kamil Wojtyra (Polonia Bytom)
11 - Kamil Biliński (Zagłębie Sosnowiec), Michał Głogowski (Hutnik Kraków), Maciej Górski (Resovia)
10 - Szymon Kapelusz (Świt Szczecin)

>>> **Zdobywcy bramek dla Olimpii Elbląg:** 4 - Oskar Kordykiewicz, 3 - Mateusz Kuzimski, 2 - Wojciech Fadecki, Dominik Kozera, Dawid Wierzba, Wojciech Zieliński, 1 - Oskar Fyk, Ołeksandr Jacenko, Michał Kuczałek, Jan Sienkiewicz, Kacper Szczudliński.

eprasa.pl 1099d85c39